



Fot. JERZY ZAK

## CO BOLI CHŁOPA

**C**hłop, aby sprzedać państwu ziemniaki, buraki, mleko, tuczniaka czy jałowkę, styka się z kimś, kto stoi już na pierwszym szczeblu władzy. Przynajmniej tego zdania jest większość rolników. Ten „ktoś” to przede wszystkim człowiek piszący kwity i liczący. Wylicza rolnikowi, że za buraki, za tuczniaka, za bukatka ma otrzymać tyle a tyle. Często są to sumy duże, które zaczynają od niego przemawiać. W pewnym momencie czuje coś w rodzaju ukłucia za zdróżki. Skoro rolnik może otrzymać taką sumę, to chyba i on potrafi. Zaczyna się mówienie sprzeczające się od tego, jak to zrobić?

W jego wyniku, odstawiana na rzeź jałowka ma klasę dobrą, jeśli klasa ta została poprzedzona odpowiednią sumą płatną z chłopięcej kieszeni, lub złą w przypadku odwrotnym.

Rolnik, oczywiście, też liczy. Czasami opłaca mu się dać „w łapę” jeden czy dwa papierki, jeśli one mu się zwrócą w lepszej klasie, czyli w sumie otrzymanej za sprzedany produkt. Jest to tak zwane „uczenie chłopca rozumem”.

Plantator odstawia buraki cukrowe. Kilka do kilkunastu ton. Wagowy, według własnego uznania, wyznacza stopień zanieczyszczenia. Oczywiście znacznie wyższy niż faktyczny. Potem to zsumuje się wagowo na fikcyjnym kwicie, fikcyjnej dostawy, wystawionym na szwarga czy picotitka, a suma, którą zagarnie będzie np. taka, jakby całe lato harował na 2–3 hektarach buraków. Będzie za to fiat albo pól domu. Machinacja jest niemal nie do wykrycia. Trzymanie wagi na skupie buraków to prawie tań sam biznes jak ajencja stacji benzynowej.

Rolnik mówi po prostu, że kradną na wadze, ale rozkłada ręce. Wagowemu wolno bowiem wstawić procent zanieczyszczeń „od — do”, wolno mu nawet się pomylić. Gdy dostawca będzie „podskakiwał”, to zanieczyszczenia będą mu się utrzymywały w górnych, możliwych granicach i będzie stratny. Dotyczy to „buraków, ziemniaków, zboża i wszystkiego, co rodzi ziemia.

Są w Polsce rejony, gdzie uprawia się ziola. Na przykład majeranek. Sieje się go wiosną, ledwie wylicze z ziemi — plewi. Raz, drugi, trzeci, czwarty... dwudziesty! Niestety, nie ma do tego maszyn, więc robi się to ręcznie; praca nudna, żmudna i jeszcze w niewygodnej pozycji, piorunisko męczące.

Jedną z kobiet-plantatorek tak opowiada o pracy przy tym wonnym ziółku:

— Trzeba to robić na kłęczkach, uważać bardziej niż przy czytaniu i czujniej niż przy wyciąganiu zady. Moje dzieci, które początkowo nie bardzo mogły odróżnić mały majeranek od chwastu, pochylały się nad każdą roślinką i wachały. Jak wracaiam do domu, kłęłam i płakałam, że to tak daleko. Straszliwie bolały mnie nogi, a do domu było prawie kilometr. Później człowiekowi sniły się zielone rzadki majeranku, kozmar... W mieście kobiety pytały mnie, gdzie się tak opaliłam. Mówiłam, że nad Czarnym Morzem. Szepotały z radością, jak to dzisiaj chłopu dobrze, nad Czarne Morze jeździ się opalać.

Owszem, może obecnie chłopca śląc na wyjazd nad Czarne Morze, ale on tam nie jeździ, bo nie ma czasu. Jeździł za niego pan magiarzywan, pan wagowy i pani Jadzia's, co pisze kwity, i pan prezes GS-u i pan wice-

prezes. Wielu z nich ma już wille i jeszcze buduje. Dzwine, gdyż ich pensjki nie przekraczają średniej zarobków w Polsce.

Opowiadał mi jeden z plantatorów majeranku że magazynier „rypnął” go na 300 tys. złotych. Wpakował łapę do ziółka, wyjął, rozlał na dloni wyjętą z glebi zawartość i powiedział: moja rączka się nie myli, pański majeranek ma 22 procent wilgotności i klasę drugą!

Po awanturze, po pobraniu próbek (na wynik badania trzeba było długo czekać) wilgotność spadła do 14 procent, a i klasa rychno się poprawiła. Jednakże po awanturze nie wiadomo, czy na następny rok urzędnik, gorze znany magazynierowi, zawrze z rolnikiem umowę, bo byt może panowie ci dojdą do wniosku, że niepokornego plantatora trzeba nauczyć rozumu.

Rolnik ryzykuje więc awanturę tylko w przypadkach skrajnych, tylko wtedy, kiedy miarka goryczy, jaką mu wyznaczono do jednorazowego wypicia, przekracza jego siły. Jeśli miarka jest w „granicach przywrotności” — pije i nie nie mówi, choć w myśli kłmie w tak zwany „żywy kamień”. Wtedy też polomezy jeżdżą bez zgrzytów, wille rosna bez przeszkód, nad Morze Czarne jeżdżą się, jak kiedyś do Kalwarii Zebrzydowskiej na odpust.

Władza dla chłopca to nie premier Jaruzelski, nie sekretarz Michałek, nie minister Zięba nawet — ale pan magazynier, który już stawia drugi dom zapisany na córkę, a w nim posiadki jak w zamku lańcuckim. To wagowy, który zmienił zastawę na datusna i jedzie na sylwestra *Batorym* na Wyspę Kanaryjskie. To panna Jadzia od kwitów „kasa wypłaci”, z której złoto aż kapie, na każdym palcu ma pierścien z oczkiem wielkości mydła. Z czego to wszystko, przecież majeranku nie uprawia? Nie płacę ze zniechęcenia wracając po pracy do domu. Nie wstaje o czwartej rano i nie pada na wyrko o dziesiątej...







# Systemy obrony środowiska

Gdy się czyta ośpy plag, które pu-  
stoszyły nasze miasta i wś w daw-  
nych wiekach, widzi że ludność do-  
wiedzi ogromnego postępu w różnych  
dziedzinach. Umiejęci się bronić przed  
pożarami, które obcacy w popiół do-  
robek wielu pokoleń. Nie giniemy ma-  
nowo od tyfusu, cholery i dżumy. Le-  
piej radzimy sobie z nowotworami.  
Od ognia, mrozu i wielkiej wody chronią  
nas strażacy, medycy i hydrotechnicy;  
właściwe materiały budowlane, gami-  
nie, laki, izolantki refleksyjne i obwoła-  
wanie rzeki.

Gdy się jednak zajrzy do statystyki,  
widzi, że postępy medycyny i całej  
cywilizacji cywilizacji niewiele są  
przez nas w tempie budującym groź.  
Nowocześnie szpitale i coraz bardziej  
wymyślne leki niewiele pomagają. Jeżeli  
człowiek nie będzie papierosów i al-  
koholem, nieważnym wyzwaniem.

Wielkim zadaniem rząd narodowych,  
które wybieramy niebawem, będzie  
właściwie sądzić się sprawą ochrony  
środowiska naturalnego na swoim ter-  
renie. Bez lokalnych programów za-  
trzymania procesów degradacji przy-  
rody nie ruszamy z miejsca. Czekanie  
na efekty inwestycji byłoby dowol-  
nym bezkrokiem. Zanim powstaną ko-  
szowne obiekty, niejedno można zrobić  
już dziś. Kto ma dobry pomysł, kto wie  
jak — choćby w lokalnej skali — po-  
pracować nad ekologicznym oświetleniem,  
powinien włączyć się w naszą akcję.  
Zachęca do tego konkurs ogłoszony  
przez Wydział Ochrony Środowiska i  
Sporządki Wodnej Urzędu Wojewódz-  
kiego (regulamin konkursu zamieszczamy  
w obok).

My natomiast — w miarę możliwo-  
ści — staraj się będziemy dożyć po mi-  
cie do kłosa, a więc do sedna zagro-  
żeń.

Jakie uśrednienia oczyszczające za-  
instalowano tutaj? Co się robi, by  
zmniejszyć uciążliwość wód właśnie  
szkodliwych, produkcyjnych? Długo i  
mówiąc, naturalnym lawopacze dło-  
żów (to) przekazuje się do magazynu  
związki paliw). Myślne odcieci od ka-  
nalizacji i ścieki poddawane są neu-  
tralizacji i zagospodarowaniu w basenach o-  
sadczych (osad wirowe się w workach  
foliowych na wysypisku miejskie). W  
galwanizacji — z kołem — stosuje się  
redukcję metali. Na ile te metody są  
skuteczne, nie umiem powiedzieć. Jest  
to temat dla specjalistów. Skoro oni  
właściwie nie alarmują, wiada odpowied-  
nie parametry w tej dziedzinie są w  
ZNTK przekazywane.

Urządzenia oczyszczające poddawane  
są tutaj ciągłej kontroli, zaś przypadki  
zanieczyszczeń (powodowanych wskutek  
bezzwrotności czy lenistwa pracowni-  
ków) skrupulatnie się bada i wy-  
śledza.

Opiszę systematycznie prowadzo-  
nych analiz zawartości ścieków cho-  
dzących ochrony środowiska bada emi-  
sję, sprawdzi skuteczność pracy ur-  
ządzeń oczyszczających, interesuje się  
fizycznym i chemicznym zagrożeniami  
na stanowiących pracy. Na wielu  
stanowiskach pracy emitujących zanie-  
czyszczenia atmosfery zamierzano  
filtry tkaninowe i cyfłony (nie dotyczy  
to malarni lakierem motocyklowym,  
malarni podwoz lokomotyw spalno-  
wych farbą ftalową oraz malarni bitu-  
miennej podwoz wagonowych).

Wynik badań składowości fizycznej  
(np. wadliwe oświetlenie, nadmierny  
hałas) i składowości chemicznej prze-  
kazywane są zarówno do komisji bhp  
i lekarzy zakładowych, jak i do bezpo-  
średnio zainteresowanych na danym  
stanowisku pracy.

Wydajny postęp w zakresie uspra-  
wnienia zakładowego systemu oczysz-  
czania nastąpił po wybudowaniu central-  
nej oczyszczalni ścieków (rok 1980) o-  
fart nowo galwanizacji. Pod tym ką-  
tem prowadzi się już prace przy mo-  
dernizacji oczyszczalni lokalnych.

Wizyta w ZNTK nie dostarczyła mi  
sygnałów — które świadcząby o lek-  
cewaniu spraw związanych z ochro-  
ną środowiska. Odsłoniłam wrażenie  
że wbrew polecanym wyobrażeniom  
nie jestem się sprawą największych  
zagrożeń w naszym mieście. Aby to  
zdrożyć stwierdzić z całą pewnością,  
trzeba będzie odwiedzić kolejne sąde-  
ckie zakłady. Zrobimy to niebawem.

BEATA DEMBOWSKA

## KONKURS

Województwo nowosądeckie jest  
ważnym ośrodkiem liczącego  
zdrowakowego, wypoczynku i lury-  
styki. Ta podstawowa funkcja re-  
gionu wymaga szczególnej troski o  
stan środowiska naturalnego, które  
w wyniku skumulowania się wielu  
ubocznych skutków cywilizacji wle-  
gło niebezpiecznej dewastacji. Po-  
siadane jest zatem zasobem wy-  
sokich administracji państwowej i  
gospodarczej, organizacji społecz-  
nych i obywateli świadomych za-  
grożeń. Taki kierunek działań wy-  
ższych władz Wojewódzkiej Rady  
Narodowej. Ważnym impulsem po-  
budującym oddolnie inicjatyw mają-  
jące na celu ochronę naszych rzek,  
lasów, wód mineralnych, powietrza  
i krajobrazu stały się również po-  
stawienia Komitetu Wojewódz-  
kiego PZPR, który wezwał miesz-  
kańców regionu do aktywnego prze-  
ciwdziałania się niszczeniu natural-  
nych bogactw Nowosądeckiego.

Dla spopularyzowania tej tematy-  
ki Wydział Ochrony Środowiska i  
Gospodarki Wodnej Urzędu Wojewódz-  
kiego — wespół z redakcją  
„Dunajca” — ogłasza otwarty kon-  
kurs na publikacje przedstawiające  
lokalne próby zatrzymania procesu  
degradacji środowiska naturalnego i  
krajobrazu.

Szczególne cenne będą opisy in-  
icjatyw kolekcji w pracowniach,  
organizacji społecznych, szkół, sa-  
morządów, instytucji i władz ter-  
renowych — w tworzeniu i we wdra-  
żaniu własnych programów ochro-  
ny przed zanieczyszczeniem naturalnego.

Nie ograniczamy objętości i formy  
wypowiedzi. Prace najbardziej  
wartościowe będziemy publikować  
w ciągu całego roku 1984, przyna-  
jąc co kwartał wyróżnienie w wy-  
sokości 5 tysięcy złotych. Natomiast  
nagrody — w łącznej wysokości 100  
tysięcy złotych — rozdzielone  
mają w grudniu bieżącego roku.

Prace należy nadsyłać do redak-  
cji „Dunajca”, 33-300 Nowy Sącz,  
skrytka Wrota 49 — z dopiskiem  
Konkurs „Wspólna sprawa”.



# Wspólna sprawa

woda składowa przetrzymywana substancjami,  
powierzchni coraz gęściej zanieczyszczony  
powyżej, spalin i zawiesz...

Powoli zaczynamy rozumieć, że nasze  
zdrowie uzależnione jest nie tylko od  
czystości otoczenia i żywienia, lecz  
także od oświetlenia, w którym żyjemy.  
Właśnie z tego o stan naszych lasów  
i rzek, z niekiedy na zanieczyszczenie  
i krajobrazu, a także o stan i tryb  
publikacji naktualnych „Wspólna  
sprawa”. Chcemy w ciągu tego roku  
dotrzeć w miejsca szczególnie zagrożo-  
ne. Pokażemy działania społeczne, ale  
także czyni inicjatywy chroniące natu-  
ralne walory regionu.

Nawet u nas stan środowiska natu-  
ralnego jest niepokojący. Główna rzeka  
regionu Dunajca, stanę się odradzającym  
ściekiem. Szczególnie latem widzi jak  
bardzo zanieczyszczone jest to podsta-  
wowe źródło wody pitnej. Spleniony  
kolejnymi nurt, odłóżkami kamieniami, dra-  
żniący fetor — od odbierania, do  
piwania.

Nowy Sącz nie ma oczyszczalni ście-  
ków i dziełi los i zwiastują zjizy w  
miast, które czeka na budowę tych  
niezbędnych urządzeń. Nieszczęście  
polega na tym, że zamiej Dunajca dotr-  
ze do Sącza, zbiera zanieczyszczenia z Za-  
kładu Nowego Targu, Szarawyki i  
dziesiątków wsi, które dorobczy się no-  
wych domów, ale nie pobudowały ni-  
czego, do neutralizowania i przemy-  
wania detergenty, osady i odchwyty.  
Brak wysypiska śmieci dodatkowo je-  
szcze komplikuje sytuację, bo wiadomo,  
że wywozi się je w nadbrzeżne i do  
terazi. Lub wzrost do rzek i potoków.

Jeśli. Dziś wybrałam się do największe-  
go sądeckiego zakładu przemysłowe-  
go by dowiedzieć się, jak jest „wkład”  
Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowe-  
go w dzieło zanieczyszczenia Dunajca  
i powietrza, którym oddychamy.

Odmiosobowym zespołem, etatowo  
strzegącym norm wyznaczonych dla  
ZNTK, kieruje mój znaj. Edward Ku-  
mlega. Zakłady Naprawcze — zdanom  
mojemu rozumieniu — są średnio uciążli-  
we dla środowiska naturalnego. Opinię  
li podziela autorzy raportu przedsta-  
wionego na Plenum KP, który za gro-  
źniejsze uznali — bardzo liczne w No-  
wym Sączu — kotłownie, które wy-  
mieszają niskiej jakości opał. Ze wzglę-  
du na położenie w śródmiejskiej kolu-  
nie Sącz ma bardzo zanieczyszczone po-  
wietrze jak miastami pylami zawiesz-  
nymi. Zresztą w smie, widzi że szcze-  
gólnie na sietu, i na firankach.

Ścieki z ZNTK odprowadzane są po  
uprzednim neutralizowaniu i oczys-  
zczeniu do kanalizacji miejskiej. We-  
dług informacji uzyskanych w Zakła-  
dzie wymagania stawiane przez Rejo-  
nowe Przedsiębiorstwo Wody i Kanali-  
zacji są przestrzegane.

Najwięcej uwagi przywiązuję się do  
funkcjonowania tych wydziałów. Jako  
materiał wytworzony przez stację  
nadmawiam. Groźną dla środowiska natu-  
ralnego jest również galwanizarnia, z  
uwagi na dużą toksyczność ścieków  
zawierających metale ciężkie.

## Środowisko naturalne

Nasze zdrowie coraz bardziej uzale-  
żnienia się od środowiska naturalnego.  
Stwierdzone są zagrożenia zjawisk  
zachodzących w wodzie, powie-  
trzu i ziemi, warunkujące ze sobą  
pozwianych i uwzajemnionych. Po  
prostu środowisko przyrodnicze — to  
jest otoczenie i zwiastują zjizy w  
określonych ekosystemach. W ostat-  
nich latach świat ten został poważnie  
zagrożony. Pojawiło się mnóstwo czyn-  
ników, które w niewyłącznym tem-  
destrukcyjnie działają na jego biolo-  
giczne wartości.

Osiągnięcia cywilizacji uczyniły ży-  
cie człowieka wygodnym, przemyślnym,  
zabawnym, a jednocześnie przyczyniły  
do rozwiązania ogromnie niepokojących.  
O! przykłady. Przemierzając nasze  
ulice — drogą samochodową — na 100 km  
przebiegu wyznaczają od 1 kg do 125  
kg substancji toksycznych. Dopu-  
szczone, krokrotałowe stężenie CO<sub>2</sub> na  
ulicy może dochodzić do 6 mg/m<sup>3</sup> powie-  
trza, natomiast w miejscach, gdzie  
do 100 mg/m<sup>3</sup>, a przy nasilonym ru-  
chu nawet do 600 mg/m<sup>3</sup> powietrza.  
W Europie, każdego roku ofiary wy-  
padków samochodowych, w których  
100 tys. zabitych i około 15 mln rann-  
ych. W śniech o 30 lat dwukrotnie  
wzrasta hałas. Warto wiedzieć, że w  
trakcie przełotu Paryż — Nowy Jork  
„wielki” zużywa 98 ton tlenu. „Coc-  
cena” podczas startu spala 700 kg  
tlenu na sekundę. Lotnictwo światło-

to i hań jej warstwy amnej białej 25 ton  
przebiegających organizmów. Jako żywa  
materia odpowiadają około 40 krowom.  
Organizmy te, to źródła życia roślin  
hodowanych na tej glebie. Rolnictwo  
nasze kraci co roku 3—4 mln ton ży-  
wności, z czego 500 mln ton morza.  
Chodzi tu o składniki urodzajające.  
Erozja zmniejsza nasze plony roczne  
o 1 mln ton. Poprzez własną działal-  
ność ludzkość straciła bezpowrotnie na  
glebie 150 mln ton żywności uprawianej  
ziemi. Tymczasem obecnie produkcja  
żywności rośnie na świecie 2 razy  
wolniej niż liczba ludności.

Pociuszmy się jednak, że przyroda  
nie jest bezczarna. Np. kilometr  
kwaadratowy lasu wytwarza ponad  
milion ton tlenu rocznie. Zewnętrzna po-  
wierzchnia liści buki, którego korona  
ma 15 m średnicy, posiada powierzch-  
nię asymilacyjną około 160 tys. m kw.  
W okresie jednego cyklu węglowego  
tego hektar drzew bukowych zatrzy-  
muje 68 ton pyłów, hektar lipy — 42  
tony, a hektar lasu świerkowego — 30  
ton. Drzewa bukowe oczyszczają po-  
wietrze z tlenku węgla i CO<sub>2</sub>, wytwar-  
niają one ponadto duże ilości wody.  
Jedno kilkadziesiątletnie drzewo

produkuje w ciągu 1 godziny około  
1,5 tony tlenu. Lasy są więc wielkim  
magazynem tlenu, który, wędrując,  
ze chronią przed powodzią, wchłania-  
ją duże ilości opadów atmosferycz-  
nych i powodują w swoim otoczeniu  
osiągnięcie wyższych plonów.

Dobrodziejstwa płynące z lasu są  
rozliczne. Rząd drzew kilmetrowej  
wysokości pochłania hałas o 10 dB  
(decybeli) na metr sześcienny. Trawnik  
może zmniejszyć hałas o 4 dB. W  
parkach miejskich oddycha się powietr-  
zem zawierającym o 40 proc. dym-  
ów i 68 proc. CO<sub>2</sub> mniej niż na uli-  
cach i placach. Park redukuje bardzo  
wyraźnie hałas uli miejskich. Jeden  
metr kwadratowy murawy wiąże wię-  
cej pyłu niż analogiczna powierzchnia  
kiesza. Trawnik zatrzymuje 3—6  
razy więcej pyłu niż powierzchnia n-  
czym nie porośnięta, a 10 razy mniej  
niż drzewo o tej samej powierzchni  
ciała korony w poludnie.

Czy coś więcej należy do tego d-  
pisać? Chyba tylko to, że treszając  
się o przyrodę — tracemy się rów-  
nocześnie i własne zdrowie.

EMIL BARDYSZ

## Zimowe ferie



Fot. CAF — EDMUND UCHYMIAK

Do województwa nowosądeckiego na zimowy wypoczynek przyjechało 31 tysięcy dzieci i młodzieży aż z 38 województw (najwięcej z Warszawy, Krakowa i Katowic). Przygotowano dla nich ponad trzysta obiektów. Za bezpieczeństwo została kadra pedagogiczna, zaplecza socjalne i opieka lekarska, przygotowane bogaty program imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych. Natomiast z naszego województwa wychodziło do Warszawy, Krakowa, Stalowej Woli i innych miejscowości dwa i pół tysiąca dzieci. Dla tych, którzy pozostali w domach, szeroki wachlarz interesujących ofert przygotowały szkoły oraz Związek Harcerstwa Polskiego. Według informacji Kuratorium Oświaty i Wychowania — z takiej formy wypoczynku i rozrywki skorzystało 45 tysięcy dzieci.

Obficie u przogu zimowych ferii opady śniegu nie były jedyną radością narciarzy, bo w dniu 28 stycznia oddano do użytku 3 nowe wyciągi narciarskie. Miejskociąg Nowy Sącz — Złotów zainteresuje zapewne wyciąg talerzowy w Złotowie w gminie Nawojowa, wybudowany kosztem czterech milionów złotych przez Radę powiatową LZS. Jego długość wynosi 460 metrów, a

przepustowość 280 osób na godzinę. Obsługuje trasę długości około 800 metrów, o dużej różnicy wzniesień.

Wyciągi narciarskie zlokalizowane na Górze Cmentarnej otrzymał mieszkaniec Gorlic i goście przyjeżdżający do tego miasta. Został on zbudowany z trzy miliony złotych przez Mijski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Jego długość wynosi 330 metrów, a przepustowość aż 800 osób na godzinę. Traktor wyciąg, ze względu na małą różnicę wysokości, znakomicie nadaje się dla mniej zaawansowanych i początkujących narciarzy. Zarówno w Złotowie, jak i na Górze Cmentarnej zamierzano wyciągi wyprodukowane przez „Polsport” w Bielsku Białej.

We własnym zakresie zbudowali w Ciemnawie wyciąg kolejarze z ZNTK. Na odcinku 321 metrów obsługuje on 340 osób na godzinę.

Warto dodać, że jeszcze w lutym oddany zostanie do użytku zbudowany przez PZPOW wyciąg narciarski z Kamianki — Nowy Sącz. Dzięki zmniejsza zapewne przebieganie obiektów narciarskich w Suchej Dolinie i w rejonie Zakopanego.

ROMAN KOSTANECKI

### WPK

## W oczach i rekreacji

W ubiegłym roku autobusy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przewziły 52 miliony pasażerów. Zysk ze sprzedaży biletów wyniósł 205 mln złotych. Kontrolery wymierzili za „siadanie na gapę” tary za sumę ponad miliona złotych. Do dyrekcji WPK wpłynęło 131 skarg i wniosków od pasażerów. Najczęściej podnoszone są sprawy niepunktualności autobusów, a wśród pozostałych przedłużenia lub przedwczesne zakończenia jazdy. WPK nie jest przedsiębiorstwem dochodowym; działa w oparciu o dotacje państwowe (w minionym roku wyniosły one 234 mln zł). Nie udało się wypracować zaplanowanych 28 mln zł zysku, a jedynie 20 mln. — Gdyby ceny biletów były trójkrotnie niższe — powiedział mi Wiesław SKWARKA, dyrektor WPK — moglibyśmy wówczas wyjść na swoje! Oczywiście, pod warunkiem, że autobusy nadal otrzymałybyśmy za darmo. W pracowniach także bilet musieli kosztować nie mniej niż 15 zł.

Prognozy na bieżący rok nie są zbyt optymistyczne. Potrzeba 330 mln zł na naprawy autobusów. Remont jednego „Berlieta” kosztuje około 3 mln zł. Brakuje kierowców, np. w Nowym Sączu około dwudziestu, a przeciw WPK obsługuje poza tym także Gorlice i Limanowa. Ci co są, pracują od 4 rano, często na dwie zmiany. Wprawdzie biorąc godziny nadliczbowe można zarobić nawet do 20 tys. zł. Co, skoro potem okazuje się, że mało który kierowca pracuje aż do emerytury, większość odchodzi

na renty inwalidzkie. Najczęściej choroba to choroby stawów, kręgosłupa i układu krążenia. Nerwy kierowców też nie zawsze są w najlepszym stanie. Często — na najbardziej przeciążonych liniach — dochodzi do sprzątkowania pasażerami. Zdarzyło się nawet, że trzeba było sięgać do drastycznych środków: zawieszania kierowców do Trzetrzwin, Kamionki, Nawojowej. Ucierpiły oczywiście na tym ci, którzy autobus traktują jako środek transportu, a nie miejsce na chuligańskie wybrki.

— Nie dochodziliby do scyzi z pasażerami — stwierdza JOZEF BASTA, kierownik Działu Eksploatacji podymny dyplomistą węgła. Holęty uosów na najbardziej zatłoczonych liniach, np. „1” i „3” w godzinach szczytu. Wprowadzenie dodatkowych 25 autobusów granitowo-rowniową sytuację. Nie jest to jednak możliwe z przyczyn niezależnych od nas: braku opiumienia, części zamiennych, paliwa, pracowników.

— Ponadto, brmi to jak paradoks — dodala MARIA BOLISEKA, główny specjalista do spraw ekonomicznych — każdy dodatkowy wprowadzony autobus przynosi przedsiębiorstwu stratę. Jedynie zwiększenie dotacji może nam pomóc. Prowadzimy także wymienną informację, z przedsiębiorstwami komunikacyjnymi i okazuje się, że tylko kilka z nich — tak jak Nowosączanie — narzeka na zbyt małe dofinansowanie z budżetu województwa.

W WPK od ubiegłego roku wprowadzono nowy

system motywacyjny. Pracownicy po spełnieniu odpowiednich kryteriów, np. oceniana jest m. in. czyność wozu, ilość skarg ze strony obywateli, zużycie paliwa itp. — mogą otrzymać dodatkową premię kwartalną. Pokazano mi tablicę podglądową, gdzie w rubryczkach od „urozozony” do „niezadowolony” klasyfikowany” znajdowały się nazwiska poszczegól-nych kierowców. W rubryce „wzozowy” powta-rywały się w każdym kwartale niektóre nazwiska. Są to przeważnie kierowcy o stałej pracy, np. Michał Chronowski, Stanisław Jurkowski, Adam Kamiński, Bolesław Krwawczy, Józef Polak, Kazimierz Stawicki, Piotr Tarasek, Julian Zag-

— Z planów na ten rok: nie przewiduje się wprowadzenia nowych lub przedłużenia starych linii autobusowych, poprawi się nieco komunikacja w Nowym Sączu poprzez dodanie na trasę dwóch dodatkowych autobusów przyjeżdżających z miejscowości. Przy dobrych warunkach narciarskich wprowadzi się dodatkowy autobus pospieszny do Koszarzysk. Pod znakiem pytania znajduje się natomiast — uruchamiana w wakacje — „zielona linia” do Tęgozbory i Gródka nad Dunajcem. W minionym roku WPK przydzieliło na te trasy dodatkowe autobusy. PKS także zwiększył ilość kursów nad Jezioro Rotnickie. W rezultacie czerwone autobusy wzięły powietrze, gdyż pasażerowie woleli korzystać z o wiele tańszych autobusów PKS.

W najbliższych latach poprawi się stan zaplecza WPK. Powiększone zostaną zajezdnie w Gorlicach i Limanowie. W przyszłym roku planuje się oddanie w Nowym Sączu nowej hali dla „Berlieta” oraz większego placu postojowego. W listopadzie tego roku ma rozpocząć się także przebudowa — wiczejnej zromy kierowców — wiaduktu przy ulicy Kolejowej w Nowym Sączu.

(D. B.)

### ANDRZEJ SZYMAŃSKI

## REALIA ZAKOPANE I PERSPEKTYWY

Zakopiańskie konferencje prasowe z reguły dotarżają dziennikarom ciekawych materiałów. Również i ostatnie zorganizowane przez Komitet Mijski PZPR, nie zawiodła. Omawiano cały wachlarz potrzeb i bolączek Zakopanego, zajmowano się również kwestiami o znaczeniu ogólnopolskim. Zestawił Zakopane jest tak specyficzną miejscowością, że jak rzadko gdzie — właśnie tutaj sprawy lokalne ściśle naczajają się z ogólnokrajowymi. Tak jest z kulturą, ze sportem, turystyką i usługami. Władztwa ze wszystkich i nie dawnego, że każdy poruszany temat — czy to przez I sekretarza KM, Andrzeja Warwogowskiego, czy przez nacelnika Zakopanego i Gminy Tatrzaskiej, Roberta Klaska — wywoływał otwioną dyskusję, a niejednokrotnie i spory.

Na pierwszy ogień poszła jak zwykle kultura. A jak kultura, to wiadomo: „Koliba”, sala teatralna przy hotelu „Moriskie Oko” oraz Festival... Zelman

tematy „Koliba” musi być przekazana Muzeum Tatrzaskiemu — taki jest generalny wniosek dyskusantów. Wprawdzie apetyt na tym unikalny za- bytek ma także Związek Podhalan, ale naczelnik sugeruje, by stowarzyszenie to „uczyło się na serze ze remon- Domu Ludowego w Kościelcu, na co otrzymało pieniądze”. Najbardziej by się stało — takie jest moje zdanie — gdyby „Koliba” przeznaczo- no na muzeum obw Wikiewiczych.

Na temat „Moriskiego Oko” wyjąto już morze a- tramentu i nie liczyłem, abym mógł dowiedzieć się jeszcze czego interesującego. Przeczyłem się jed- nak! Naczelnik oświadczył, że istnieje projekt od- dzienienia sali teatralnej od hotelu, przekazania jej miastu i wyremontowanie własnymi środkami. Ma- lo tego: prowadzone są już podoba badania staty- czne, mające na celu zbadanie stanu technicznego stropu i możliwości jego remontu względnie wy- miany. Sugestywne oświadczenie nacelnika tak za- skończyło wytych (bówek nitej podpisane), że niekt jako nie apsyłaj, jak w tym kontekście uregulowane zostana sprawy własnościowe; w ko- ncu — było nie było — „Tatry” są właścicielem obiektu i w tej materii powinny mieć chyba coś do powiedzenia.

Sensacyjne traktowanie spraw zakopiańskich przez niektórych dziennikarzy niejednokrotnie narobiło już wiele złego, a w najlepszym wypadku pro- wodowało całą szereg niejasności i nieścisło- ści, które potem stawały się przyczyną plotek oraz w- myśleń. Taką atmosferę stworzyły niektóre pu- blikacje m. in. wókol Międzynarodowego Festiwa- lu „Koliba” w Gorlicach, Zgromadzenia i Zgromad- zienia o przeniesieniu do Nowego Targu czy nowo- Nowego Sączu. I sekretarz Komitetu Mijskiego stanowczo zaprzeczył istnieniu takich zamów- ien, prosząc jednocześnie dziennikarzy o rzetelne po- stawianie spraw Zakopanem.

Dość szczegółowo omawiano sprawy turystyki. I nie dziwnego! W końcu turystyka jest jedną z funk- cji miasta, zatwierdzoną na dodatek uchwałą se-jmowa. Trzeba by jednak zastanowić się nad od- powiedzialnością zarządzających wyszczególni- zonych i mieszkaniec — modelem turystyki. Jak ważny to problem, świadczy fakt, że stanę się on tematem marcowego posiedzenia plenarnego Kom- itetu Mijskiego PZPR. Z turystyką nierozdzielnie wi- wiąże się cała sfera usług: handel, gastronomia, komunikacja. Szczególnie ta ostatnia dziedziną dość czysto stała na cenzurowanym. Nie da się ukryć, że zakopiański PKS dysponuje muzeumnym w- zębem terenem twierdzić, chyba najgorzej w- zębem stała się w tym zakresie z zakopiańskimi au- tobusów, spóźnienia. Ale z drugiej strony te czyn- niki absolutnie nie usprawiedliwiają swowego „Jo- denianstwa” pracowników tej instytucji, trakto- wania cała natury wojewódzkiej co bądź srodek lokality- jak prywatnego.

Zakładano ontę, że w suttur: PKS-u wywią- kole, gdy tylko nastąpi elektryfikacja linii do



## Przedsiębiorcy pieniędzy

Planisy od dawna były zwiedzane przez turystów i kuraczy. Przeciwnicy ich ruchu w przeszłości źródeł mineralnych i atrakcyjność takich miejscowości, jak Szczawnica i Krośnice. Fachowa i medyczna obłaga przedmiotem została jednak zorganizowana dojazdowa Wycieczka Turystyczna w powołana w 1885 roku Pienińskiego Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego wydano uprzedzenia przewodniczącemu pięciu miejscowym górcom, lecz zakres wiadomości tych ludzi praktycznie ograniczył się do znajomości przebiegu szlaków turystycznych. Również w latach późniejszych nie zdolano przekształcić widocznej ilości przewodników.

Podobnie działo się w okresie międzywojennym. Nasilenie ruchu turystycznego było stosunkowo małe, a szlaki dobrze oznakowane i to wyłączało. Dopiero po II wojnie światowej, gdy ilość turystów zaczęła gwałtownie wzrastać, zrodziła się potrzeba zapewnienia wycieczkom fachowej, merytorycznej dobrej informacji.

Z inicjatywy dyrekcji Pienińskiego Parku Narodowego, w porozumieniu z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Krośnicach nad Dniem — w latach 1946—1948 zorganizowano trzy kursy dla przewodników, pretekstem na nich 40 kandydatów. W kosztach partycypował również Park Narodowy, a kierownikiem szkolenia był ówczesny dyrektor parku.

Jedyną — jak wynika z praktyki — ilość przeszkolonych przewodników okazała się niewystarczająca ze względu na potęgający się ruch turystyczny oraz naturalne wykręcanie się starej kadry. Dlatego też w roku 1970 zorganizowano następny kurs, w którym wzięło udział około 20 kandydatów.

Z listu do Prokuratora Rejonowej: „Zwracam się z prośbą o ochronę mojej rodziny; żonę i siedmioro letnich dzieci przed niebezpiecznym sąsiedem Józefem G. Ubiegłego roku w lipcu otrzymałem z Urzędu Gminy w Chelmeź pozwolenie na ogrodzenie mojej działki wzdłuż pola, na którym była ogrodzona, sąsiad swoją. Gdy nie było to możliwe, przystąpiłem do sądu, sąsiad został ze szkodliwym sąsiadem, narzekając, że zagroził mi drogę do pola. Wystąpiłem do inspektora budowlanego, który wydał decyzję utrzymującą dalsze prowadzenie, nakazując mi samemu wykonać prace. Wykonałem je, wykopano Józefa G., Bronisława L. i Zbigniewa Z. przez podwórko. Przesłałem stanowiąc plan, ale nie zgodził się na sprzedaż. Sąsiedzi uwierzyli mi, funkcjonariuszom, jednemu z nich, że nie zgodził się, zgodził, abym uwstąpił na drogę sąsiadów. Po ich odejściu sąsiedzi — przy pomocy sąsiadów — zniszczyli moje ogrodzenie i przejechał przez moje pole. A moja żona pobliż się jednego z nich, najdłużej nie pracując 20 lat, zwiedziła. Musiałem skorzystać z pomocy pogotowia. W międzyczasie, gdy byłem w żony szpitalu, sąsiedzi doścześnie zniszczyli plot.”

Zwróciłem się do Prokuratora, a następnie do sądu. ZI czerwca 1963 roku Sąd Rejonowy wydał wyrok zakazujący sąsiadom przejazdu przez moje podwórko. Po porożeniu z rozprawy zgodziłem się wreszcie pod moim domem. Awanturą obci się wykręcając, że zabiją mnie, żonę i dzieci. Ze sprawy odstąpiłem, nie chcąc być następnym. W międzyczasie próby zatrzymania sąsiadów przez moje podwórko wozu — zostałem pobity, a żona trafiła do szpitala, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Na tym jednak nie koniec; sąsiad jeździ pod podwórko, wybijając mi żebro, roztrzaskując obornik, strasząc

Sąsiedzo, że zapotrzebowano na tego rodzaju usługi, zostanie już w pełni zapokojony. Tak się jednak nie stało, głównie z powodu koncentracji w dni wolne od pracy wycieczek, których ilość przewyższa ilość przewodników, oraz ze względu na zbyt niski stawki wynagrodzenia przewodników w porównaniu do innych dzwierzanych zajęć i prac.

W grudniu 1983 roku Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Krośnicach i Szczawnicy zorganizowały wstępny kurs, na który uczeszcza 40 kandydatów. Tematyka zajęć jest obszerna i uwzględnia zagadnienia związane z historią, etnografią, budową geomorfologiczną, florą i fauną, Pieniń i sąsiednich partii górskich. W programie zawarto też problematykę parków narodowych i rezerwatów przyrody, zasady ochrony krajobrazu i przyrody, ze szczególnym uwzględnieniem Pienińskiego Parku Narodowego.

Sądowo tylko, że zakres zajęć nie został dostosowany z dyrektora Pienińskiego Parku Narodowego, jak tego wymagają przepisy prawne wydane przez odpowiednie władze turystyczne, oraz Rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu Parku Narodowego, bowiem pamięć, że wycieczki zborowe na terenie Parku muszą być prowadzone tylko przez przewodników kwalifikowanych i uprawnionych do tego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, w porozumieniu z dyrekcją Parku. Uwagi te w roku bieżącym będą miały charakter wydawanej przez dyrektora Parku specjalnej wkładki do legitymacji przewodniczących.

RAMUND BARTYZEL

## List

### Babciom i dziadkom

W zakończeniu Wojewódzkiego Zespołu Wypoczynkowego odbyła się miła i niecodzienna uroczystość Anna Dyma, Stefania Hornik, Zofia Klubka, Anna Koska, Anna Kwiatkiewicz, Anna Mrowiec, Maria Poloziec, Zenobia Zdaniewicz i Józef Kwiatkiewicz zostali zaproszeni na Święto Babci i Dziadka.

Inicjatorem imprezy był kom. Organizacji Rodzin Wojewódzkiej. Przewodniczącą była, Zofia Świtek, powitała gości i złożyła im najserdeczniejsze życzenia zdrowia i długich lat życia. Następnie zdefiniowała, że jest to najmlodszy i 3 lata, a najstarsze 9 lat — zaprezentowały program artystyczny. Wiersze recytowały: Marcelina i Konrad Józikowiec, Ania i Artur Kępczyński, Magda Łuka, Maria Plichota, Sobeł Podstawski, Ania Siedlaczek oraz Regina i Radek Sikwiowski. Wszystkie dzieci śpiewały pod kierunkiem Moniki Meder i Marty Plichoty.

Po życzeniach, wreczaniu kwiatów, wierszach i piosenkach od wuków — Babcie i Dziadku śpiewali już w domu. W tym czasie wiecej wspomnień, przepianych śpiewów dowcipnych namiętami i górską pieśnią.

W uroczystości wzięli udział plk Jerzy Zawadzki i plk mgr Józef Gawlas.

mjr CZESŁAW BAJER  
Kielce

ci, tak, że le masaż dochodzi okrężną drogą do szklony. W lipcu ogłosił mi kolosa, którą miałem znaną z broszury. Wobec tego, że jestem już 55 urodziny, gdy pracowałem na drugim zmianie, Wacław i syn Bronisława L. pobli moją krowie. Na spotkanie wyszła z Józefem G. z wyuzdaniem — w obeliskach mójch dzieci — moją żonę, wyrażając jej od niechęci, chociaż G. odniósł, że jest zabójcą, a dzieci podziwiają i wrzuci do rowa, żeby zginęły. Proszę więc o zabezpieczenie mojej rodziny spokojnie i bezpieczeństwo, bo przecież praco powino być nieodwołalnym dla wszystkich. Jan i Zdzisław C.”

Sprawy sąsiedzkie są zgora sąsiedzi. Niełatwo wydać wyrok satysfakcjonujący zważone strony. Z regulu dochodzi do odwołań i tak sprawa ciągnie się latami, nierazkoż przez całe pokolenia. Kiedy w grudniu 1981 roku w Koronie rozstrzygnięto z tamtejszym konsilerem wojewódzkim, który przyjął na nas teren z Wybrzeża, powiedział, że najbardziej uderzyła go w naszym województwie wielka cięciwość ludzi w dochodzących swoich praw do części kilkadziesiątocienometrychowych kawalków ziemi.

Sprawa drogi w Chelmeź jeszcze pod koniec stycznia tego roku nie była rozwiązana. Sąsiedzi Jan G. oddawali się w wyrok Sądu Rejonowego, czekając więc na wyrok dyktury instancji.

Imna kwestia — to twój sport masaż. Gdzie się odbywa imprezy organizowane sąsiedzi są za klady? Spakowały? Ligii międzyzakładowe? Dlaczego zakłady pracy nie pomyśla o organizowaniu relaksacyjnych imprez, spełniających również polityczną funkcję wychowawczą, szczególnie w przypadku młodzieży? Chyba nie, żeby młodzież wyżywała się w sporcie nie pod bukami z piwem i w ulicznych awanturach.

Skoró już jestem przy miedzioży to chciałbym doradzić: że planując się powołanie przy naczelniku miasta, rady do spraw miedzioży, Imna sprawa — to pełne reaktywowanie działalności harcerskiej, w tym celu wydzielenie oddziału organizacji młodzieży. Partia nie zamierza pełnić roli opiekunów czy mentorskiej; chce być partnerem, postawiającym młodzieży inicjatywę i swobodę działania.

W ślad za powiększającym się bezustannie ruclenem czasowo-turystycznym nie nadają, niestety, infrastruktura (traszko się o tym pisze na lamach Ogólnopolskiego Centralnego O planach — a także zamiechanianach na tym polu — mówił wyczerpująco naczelnik. Robert Klak.

Pewne sprawy stały się od jakiegoś czasu „Je-lanymi” tematami. m. in. wyposyko smolec; oczyszczania ścieków oraz ujęcie wody ze źródeł Bawitów-Słanów. Wykazywanie i budowanie obiektów szkieletowe oddane do użytku. Naczelnik nie chciał zdradzić lokalizacji; „aby zostać sprzedawano moję piękną poprzednio; woleć ich na razie nie ujawnić”. Sprawa oczyszczalni ma bogatą historię. Poprzednio wykonywane nie tylko nie sporosła żadnego, ale na dodatek tak wszystko „zabamili”, że właściwie trzeba zaczynać od początku. Przedsiębiorstwo,

Po czyjej stronie jest racja? Nie sposób odpowiedzieć. Trudno dziwić się autorowi listu do Prokuratora, że przeszkadza mu wozu jeździec pod jego oknami. Ponadto Jan O. dysponuje mapami, które wyraźnie określają, że grunt — uważany do tej pory za pole — jest jego własnością, a na dawnej drodze — gminnej wykopano row melioracyjny. Można zrozumieć także postawę sąsiadów, którzy przez długi czas korzystali ze spornego przejazdu. Problem pojawił się dopiero wtedy, gdy leśt Jan G. pracownik, nie posiadający, leśt zaczął dochodzić — nie bez podstaw — swoich praw.

Opinie wie i wśród osób, które z racji swoich funkcji zostały zamieszane w spor, są również podzielone, niejednocześnie. Jedny pani magister inżynier z Rejonowego Oddziału Geodezyi nie miała wątpliwości nazywając Jan O. pieniaczem, u-trudniającym pracę geodetom. Starszy sierżant z posterunku 10 Chelmeź w tymczasie w mną stwierdził: — Boję się tylko, żeby się nie powabiał. Sprawa jest ciężka, ale byłoby z niej użyte, gdyby potrafili ze sobą choć trochę spojoknie porozumieć. Niestety, są tak zszereżeni, że tylko w sobie wbięty. Naczelnik także jest bieradny: — Każda ze stron ma na poperze swojego stanownika próczkomunijacej dowody. Trudno rozstrzygnąć za czyją stronę jest racja. Zasadę ostatniego słowa mam to gminie znaczyć iście; prawnie w każdej z dwudziestu siedmiu wie.

Jan O. wierzy, że w przypadku pozytywnego dla niego wyroku Sądu Wojewódzkiego, trafił dał sobie radę z sąsiadami. Gdy jednak wojewódzka Te-mida dała się dla niego nieistawia, będzie od-wydywał się wyżej: — (D. B.)

drogi Targu. Niestety, do dzisiaj nie wybudowano drugiego końca planu, nie ma nawet wyznaczonej ceny. Czy nie dąbony się zrealizować tego zamierzenia? Mieszkańcy Białskiej własnym sumptem pragną wybudować przystanek kolejowy, a być może w ich szczyty pozostali również inni.

Ważną rolę w tym czasie jest wpływ awanturkowny demograficzny na bieżące życie i przyszłe funkcjonowanie miasta. Na terenie Zakopanego pracuje ok 5 tysięcy osób przyjeżdżających, a niektóre szacunki mówią nawet o 8 tysiącach. Czy faktycznie jak takimi napływy siły roboczej do stolicy Tatr? Tow. Wargowicki posunął się nawet dalek; zakwestionował celowość istnienia w Zakopanem szeregu instytucji i przedsiębiorstw. Czy PBO „Podhalie”, które niewiele buduje, obsługuje teren, nie posiadał może siedzibę akurat w Zakopanem? Czy domy drewna, niektóre biura projektowe powinny istnieć w Zakopanem? Podobnie jak pewne szkoły, których absolwenci rozjeżdżają się po całym kraju, choć mają krakusze reżimistki.

Prawie od zarania dzieł W Zakopanego szczególne ważną rolę pełnił tu sport. Znacznie imprezy stawały się struktorem szeregu inwestycji, przyczyniły się do rozwoju miasta. W tym czasie, żechnięty został na magazyn, a jednym z powodów — jak twierdzi A. Wargowicki, na pewno zwłaszcza też dziedzinie — są błędy w systemie organizacyjnym. W tym czasie, że nie widać, że w ich w sposób racjonalny. Wskazując na szczególnie opinię młyny odpowiednio ilość trenerów, wiele natomiast do życia pozostawia ich „akoski”, rzadko się zdarza, aby postębiłmi wiedzę zdobyta w trakcie studiów. Brakuje, po tym — chyba nie tylko w tej dziedzinie — koordynacji w całości.

które obecnie podjęło się robót, wchodzi na plac budowy w marcu i w okresie 2—2,5 roku planuje zakończyć wykonanie. Miałby ciekawostką, że nie darmo, w zamian za 60 miejsc wczasowych na terenie Zakopanego.

22 mieszkania wybudowane na Pardałowce odprowadzają ścieki bezpośrednio do rzeki. Ale na tym koniec. Przez 2,5 roku nie odia się do użytku ani jednego mieszkania w Zakopanem, ani jednego obiektu wczasowego, dowoń sedrowanych! Owszem, wolno będzie budować, ale nie ubiwać się żywo na zasiedlenie! Bez oczyszczalni miazło zatrzyma się na obecnym etapie. Zakopane może posiadać przyrody i oczyszczalni i wielu faktycznie ma być „białą blacha” dla całej Polski!

Czy ci, którzy korzystają z uroków Tatr i górnictwa, Zakopanego są nie powinni świadczyć w jakiś sposób na rzecz tego regionu? Czy takimi kulturalnymi nie jest zbyt niską? Sposobem trochę „chulimeryczny” próbuje te problemy rozwiązać naczelnik, zawierając umowy z przedsiębiorstwami, które posiadają taty domy wypoczynkowe. Zakłady pracy mają nie tylko palić i pomagać w zakresie wykonawstwa. Chyba słusznie. W końcu korzystają z terenów, Zakopanego są nie powinni świadczyć, krasiem carkich. Żeby te sprawy zostały powzięte rozważane, będzie to sprawa ważną politycznie rozważane. Jeżeli to sprawa sukces władz administracyjno-politycznych.





związać się z nim ludzkie nauki. Inicjatywa będzie coraz większa. Czas już, by zmniejszy różnicę między środowiskami ścisłą i Zakopanem, za pomocą sobie wzajemnie potrzebne. Mamy wiele do zrobienia, potrzeba nam zgody i obopólnej wyrozumiałości.

Jako ostatni zabral głos zakopiański artysta-reżyser, HENRYK BURZEC. — Oglądając ten piękny spektakl — Dom Janka Kruskiego, w którym się spotkaliśmy — nabieram przekonania, że w Polsce można zrobić wszystko. Niechby przykład Limonowej zaraził nas wszystkich. Zakopane jest upodobię; przez 10 lat stoi w rumie sole Morskiego Oka, zlikwidowano teatrzyk lokalny w Turni. Związek placówki kulturalne jedna po drugiej. Kto ma ratować Zakopane? Jak widzieć — nie wszystko też nie dokonują — może trzeba by powołał społeczny odnośnik komitet „odbudowy” Zakopanego? Jest wielu twórców i działaczy, — lecz bez dobrych mecenatów, którzy mogą złożyć nam pomoc, wiele nie zrealizujemy.

Dyskusję podsumował i sekretarz KW PZPR, JOZEF BROZEK. Przyznał ona wiele pytań, które wymagają odpowiedzi. Nie wszystkie dał nam na tymczasem. — Wszliśmy na trudną drogę, dokonujemy wyboru politycznego, który wymaga głębokich przewartościowań i odrzucenia schematów w myśleniu oraz działania. Organizujemy na nowo życie społeczne. W jego właściwym funkcjonowaniu wciąż jeszcze przeszkadzają stare nawyki, zurzędniczenie kultury i gospodarki. Musimy je przetrząsnąć, jednak wymaga to czasu. Wielekątka trudność sprawa porażenie tyrbku w machinie urzędowania, poideńcizację pomiędzy władzą a społeczeństwem. W dyskusji powracała krytyka jej bezwładności. Jest to jednak problem przejściowy. Wiele spraw musimy skorygować, bliżej pomać. Niektóre z poruszonych problemów dadzą się bez trudności zrealizować, inne — jak sprawa braku pracowni twórczych — zostaną rozwiązane w perspektywnym działaniu. Określona została rola kultury w województwie, jej model realizacyjny do naświetlenia polskich trudności. Wobec tego, by w codziennym działaniu nie został on zaniedbany. Przyszłość kultury sprzyja na naszych rękach; się chodzi tylko o to, by jej rozwój dostarczał nam satysfakcji, lecz głównie — aby dzięki niej wszyscy mogli się poczuć członkami jednej wielkiej rodziny.

LUCYNA KASZUBA

Nowy Sącz wznosi się do kolejną placówkę kulturalną, tym razem — o charakterze handlowym; w niewielkim, nowo wyremontowanym lokalu przy ulicy Dunajewskiego 4 otwarto Galerię Sztuki Plastycznej. Dotychczas prace artystów profesjonalnych można było najczęściej jedynie oglądać w czasie wystaw organizowanych przez BWA, w nowej Galerii Pracowni Sztuki Plastycznej, natomiast każdy zainteresowany mógł dokonać ich zakupu.

Na razie najbogatszą ofertę przedstawił malarstwo w stylu autorywno prac przejawiają „przybywać”, jak Włodz Zacharewicz i Izabela Sławicka z Krakowa, których propozycje należą do najciekawszych. Niektóre nie brakuje też sudeckich artystów — Jana Powalę-Dziedzielskiego, Józefa Pogwida z Krzyszofa Kulisa. Miniatury pejzażowe, kwiaty, krajobrazy w stylu klasycznym czy też bardziej nowoczesnym oraz kilka przardziej malarstwa symboliczno-abstrakcyjnego i oryginalnej grafiki malarstwa w stylu różnorodnych gustów. Niestety nie wystarczy jest tu sztuką wysokiego lotu; dotyczy to zwłaszcza niektórych miniatur. Skromnie reprezentowana jest ceramika (jak zapewnia dyrektor, Adam Udiela — będzie jej więcej w najbliższym czasie). Ukniła — i drobne przedmioty sztuk użytkowej, poza srebrną biużuterią, której jest tutaj sporo. Ta ostatnia może zaspokoić najbardziej nawet wybredne gusta. I jeszcze uwaga ostatnia — z pewnością wszyscy chętni będą mogli skorzystać z ofert plastików — ceny są dość wysokie.

W Zakopiańskiej Galerii BWA czynna jest wystawa malarstwa

# Notatnik KULTURALNY

LUCYNA KASZUBA

Czesława Rzepińskiego, krakowskiego artysty obchodzącego właśnie sześćdziesiątce pracy twórczej. Studiował w Krakowie i Paryżu, przez wiele lat pełnił funkcję rektora krakowskiej ASP. brał też udział w wielu wystawach krajowych i zagranicznych. Jego dzieła były prezentowane na wszystkich niemal kontynentach, w stolicach wielu krajów, m. in. w Londynie, Wiedniu, Kijowie, Pradze, Sztokholmie i w Kairze.

Prace prezentowane na obecnej wystawie pochodzą ze zbiorów Krystyny i Wiesława Ochmanów. Pełniące, martwa natura, akty i portrety, w tym wizerunki właścicieli kolekcji, choć powstały w różnych latach świadczy, iż artysta pozostał wierny swojej zasadniczej koncepcji sztuki — stara się ukazać rzeczywistość nie szukając dla niej uzasadnienia w formalnych uduwimieniach i uleganiu modnym, przemijającym tendencjom. Swoją pełnią ciepła stosunek do człowieka i natury wyraża barwnie.

Choć do Jasieli Tatrzanskiej jeszcze daleko, już teraz jej organizatorzy zapraszają wszystkich parających się piśmieniem pogli do wzięcia udziału w XII Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim na wiersz o tematyce górskiej. Utwory, nigdzie dotąd nie publikowane, pisane w zrytmie literackim lub gwarą po-

wianny treścią wiązać się z krajobrazem, historią i kulturą gór, ich urodzajnością, obyczajami i kulturą górskich rejonów. Organizatorzy założyli na okazaniu w postaci dorobku i przesłano ludzi gór — od Białki Śląskiej, poprzez Złoczewicz, znie, Puchalce, Zemię, Sudele i aż po Beskid Niski i Hieszczyca.

Każdy z autorów może przelać tryz wyrażone podsiłane godum w pięciu sztyrplach maszynowych (wyjittouto utworz mogą być także ręcznie pisane) m drukowanym i dołączonej w osobnej kopercie. — również opisanie regionu — notka o sobie wraz z adresem, do dnia 15 lipca br. pod adres: Biuro Organizacji przy ulicy Słowackiego 24-300 Zakopanem z dopiskiem „Konkurs Literacki”.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 2 września 1984 r., w czasie uroczystych Posidów Płary Podhalańskiej.

W Gorliukum Centrum Kultury przygotowano dla okolicznych miejscowych imprez, które mogą zainteresować zarówno dzieci, jak i dorosłych. Teatrzyk detektywistyczny „Gigant” przy Kapale, Podziemnym Teatr ludowy o Kobylanki przygotowano koleżeńskie widowisko regionalne, a gorlickie „Pogorzenie” swój najnowy program.

## Konkurs

# Moja rzecz — poska rzecz

W związku z jubileuszem Polski Ludowej „TYGODNIK KULTURALNY” ogłasza wicki konkurs utwary sa osobisty dokument czterdziestolecia, pod hasłem — „MOJA RZECZ — POLSKA RZECZ”.

Organizatorzy oczekują na prace w formie wspomnień i refleksji bądź zwierzeń, w których będzie można znaleźć odpowiedzi na pytania:

- jakie przeżycie lub zdarzenie (zdarzenia) z ostatnich czterdziestu lat uważasz za najważniejszą rolę w życiu swoim i najbliższych ci osób lub całego społeczeństwa?
- jak ważne fakty i wydarzenia spłatały się w twoim życiu osobistym z dziejami innych ludzi, z działalnością instytucji społecznych i państwowych?
- jakie z tych związków i kontaktów wynikały wnioski i doświadczenia: czego uczył, przed czym przestrzegaj?

— z czego w historii czterdziestolecia jesteś dumny a co wydaje się nam niefortunne i przykre?

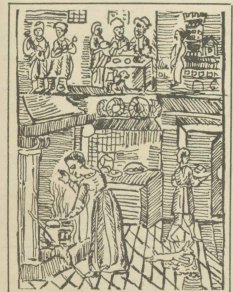
W konkursowych pracach, które powinny być do wzięcia o sobie, najbliższym otoczeniu i sprawach dotyczących nas wszystkich — mogą być znalezione odpowiedzi na niektóre tylko z postawionych pytań. Można też skoncentrować się wyłącznie na problemach osobistych, ukazanych jednak na tle realów własnego środowiska.

W konkursie mogą wziąć udział wsiem, bez względu na wiek i zawód, mieszkańcy województwa podkarpackiego w terminie do dnia 20 kwietnia 1984 r. nadesłać prace nie przekraczające kilkunastu stron maszynopisu, pod adresem: „Tygodnik Kulturalny”, 00-511 Warszawa, ul. Nowogrodzka 25, z dopiskiem na kopercie „DKUMENT OSOBISTY”.

Przewidziano następujące nagrody: 1 — 20 tyś. zł; II — 15 tyś. zł; III — 10 tyś. zł oraz 12 wtyrbów po 5 tyś. zł. Jury zastrzega sobie prawo swojego podziału nagród.

## KRAJOBRAZY HISTORYCZNE

# Wiosna i szlachetnych



Kuchnia w drzeworytni z 1648 roku

zary i przebudowa całej niemal zabudowy Nowego Sącza dokonana w drugiej połowie XIX i w początkach XX wieku spowodowały całkowicie inne warunki mieszkaniowe tamtych epok. Jeszcze tylko maszynowe sklepienia kanałów piwnicznych albo kamienny portal są świadectwem o niedyszyjonej obecności mieszczanowskiego domu w rzeczywistości życia ostatnich było do roku 1875 należąca osiedle w mieście, w którym dziś stoi mało stylowa kamienica czynszowa z końca XIX wieku, o nadmiernej rozmiarze i dość fałszywej.

Wielki, nowego nowożytnego budownictwa oklepany rozmiar parter wyczerpany jeszcze w pierwszej połowie XIV wieku. A były one dość wąskie (9 do 11 metrów), a to bardzo głębokie (35 do 60 metrów). Frontowa część ławnej parterowej klatki — reguły dom mieszkalny, parterowy lub piętrowy. Jeśli był to dom parterowy, to posiadał z boku obszerną, biegnącą na przetrzał się, z której przejęcia wiodły do pomieszczeń mieszkalnych. Niektóre sieni się do poprzednio podziemie wapiarę na drewnianych lub murowanych słupach, w którym kuptcy i rzemieślnicy wstawiali swoje kramy czy warsztaty. We frontowej części domu znajdowały się obszerne pomieszczenia mieszkalne, dwóch lub trzech okna. Za nim, za drewnianym przepierzeniem była zazwyczaj sypialnia, a od podwozia kuchnia i spiżarnia. Gdy dom pełnił rolę gospody, posiadał jeszcze po drugiej

stronie sieni świetlicę kątą drewnianym wyposażeniem. Pomieszczenia dla gości i służby mieściły się wówczas w budynku oddzielnym, znajdującym się na tyłach działości, zwanym indermichem. Tam też były stajnie, chlewnie i lokus sekretrus czyli ubikacje.

Piętrowe kamienice zajmowały zazwyczaj najwyższe kondygnacje. Na parterze znajdowały one jako zakłady. Były zatem obywatelskie i bardziej odobne. Niektóre z nich posiadały obszerne mruwane podziemia od frontu i sienie ogromne pomieście dwa, a nawet trzy ławowe wazy kuchenne. Dla gości przeznaczano w nich partery — właściciele przyjmowali gościnności na piętrze. Wnawidnie nie mamy na to dowodów, ale możemy się domyślać, iż niektórzy z nich posiadali nawet ogrzewanie, ukryte za obrotowymi kłami. Istniały również meble, które mogły być używane do siedzenia. Pod domami dziś jeszcze oglądać w Tarnowie. Pod domami tymi znajdowały się obszerne, sklepienopiętrowe, w których składowane beczki z piwem, winem lub solą. Różne typy domów posiadały ich wstępy: plastyczny a warg kamienne futryny okienne, takież otwarte z rytymi lub malowanymi sentencjami, obzerne okna wyposażone w szklane bryły, a niektóre w kolorowe witraże. Odobne meble, w tym w kamieniu godła. A byłyby o nich jeszcze na sianach osobno zapaleły i koderzy, tkaniny, meble, bogate zastawy, upodobiłone jako mieszczan sudeckich do macki, sędziów. To do nie było jeszcze wówczas nawiązać mieszczanowski osi tak zahuknie, ani zabudowane, jak to miało miejsce w XVIII wieku. Nie było też, jeszcze wtedy dziesięćdziesiąt szlachciców w domach mieszczan, a nawet podejmować się zawodu wiejskich. I na odwrót — zdarzało się, iż mieszczanie dechodili do herbów oraz wsielili posiadłości. Ale o tym już w następnym

# WYWIAD

Zadania młodzieży można byłoby wyznaczyć jednym słowem: zadanie polega na tym, aby się uczyć (...). Związani młodzi nie żyją w świecie, w którym im powinna uczyć się komunizm (...). Komunizm można stać się tylko wtedy, gdy się pamięć wzbogaci się znajomością całego tego dorobku, który stworzyła ludzkość (...). Zadaniem młodzieży jest zadanie gospodarczego odrodzenia całego kraju, reorganizacja, odbudowa zarówno rolnictwa, jak i przemysłu (...). Nowoczesne techniki (...). Zadaniem jest wykonywać tylko pod warunkiem, że opamiętacie całą wiedzę społeczną, że potrafiacie przekształcić komunizm z głowami wykonanych formuł, rach. recept, przepisów, programów w coś żywa, coś, jakie jedyną, którą waszą bezpośrednią pracą, jest potrafiacie uczyć się komunizmu wytyczną ważną pracy praktycznej.

nia go w złożony mechanizm władzy w ustroju socjalistycznym.

To otwórczo polityczne aktywności młodzieży słusznie kieruje naszą myślenie pedagogiczne na problemy samodzielnosci i samorządności grup młodzieżowych, jako na jedną z podstawowych zasad, a zarazem i metod wychowania. Problemowi temu poświęcono odrębne narady, zorganizowane przez wojewódzkie instancje ZSMP i ZMW, a także naradzie inspektorów szkółnych, dyrektorów szkół średnich i opiekunów szkółnych organizacji młodzieżowych.

U podstaw samodzielności człowieka czy samorządności zespołu leży przede

zwyklej krytykancją, od twórczej myśli do lobuzerstwa i zachowań frustracyjnych — w zależności od środowiska, warunków życia i od szeregu innych wpływów zewnętrznych, nie wyjąwszy oczywiście wpływów wychowawczych.

Stawka na samodzielność i samorządność wychowania jest w pełni absolutną koniecznością. Jest nią tym bardziej w ustroju socjalistycznym, opierającym się nie tylko na określonych stosunkach ekonomicznych i społecznych, lecz także za pewnych cechach osobowości.

Bunt młodzieży skierowany jest przede wszystkim przeciw reżimowi ko-

ządności do ciągłego zmieniania świata.

Aby jednak kierować umiennie samorządnością zespołem młodzieżowym — trzeba sobie zdobyć autorytet i zaufanie. To jeszcze będzie z tych powodów, ale niewygodnych przed, których nie lubimy. Wolimy traktować autorytet jako coś namoleżnego w sposób subtelny, a raczej w sposób przychylny, a zarazem jako coś, co może być nam odebrane. Tymczasem autorytet ani nie przychodzi sam, ani też można go od nikogo dostać, ani też nie można nikomu w zasadzie nie może podarować.

Ludzie powołani do wychowania młodzieży muszą mądrością i systematycznością swych poczyną wygrać dla sprawy wychowania to wszystko, co mu w doznaczeniu młodzieży sprzyja i i przewidywać (to znaczy także wygrać pedagogicznie), to co przeszkadza. O kształtowaniu się społecznych postaw młodego pokolenia decydują także i jednej strony wartości, jakie reprezentuje wychowawca swą osobowością, z drugiej zaś treści i melodyj wygrać poczynają. Powrót do korzeni naszej wspólczesnej ideologii jest tym, co najwłaściwiej umożliwia skuteczność dalszej drogi. Działania Lenina powinno być drogowskazem dla naszych następców, tak jak nam było dla naszych poprzedników. Zawiera ono ogromny ładunek ideowy i moralny, dla pedagoga również i metodyczne wskazania. To co w nich jest u uczestnika się komunizmu — w naszym nie straciło na aktualność.

## AKTYWNOŚĆ MŁODZIEŻY

aktywność. Zaś aktywnym uczynić człowieka mogą tylko treści o dużej męce oddziaływania, treści wielkie, porażające, takie jak dążenie do sprawiedliwości, wolności i pokoju, dobrobytu — czyli to wszystko, co mieści się w pojęcia socjalizmu, i trzeba, by młodzież potrafiła rozpoznać namiętno od plew, czyli — zeb — uczyć się komunizmu!

Samodzielność i samorządność są platformą, na której wychowawcy mogą znaleźć z młodzieżą wspólny język. Samodzielność — jest przeciwieństwem zależności.

Młody człowiek czuje się dorosły, próbuje w sposób samodzielny poznać prawa, nie lubi słuchać i ulegać, staje się krytyczny w stosunku do ludzi i zjawisk społecznych, przyjmuje często postawę buntu wobec świata. Ów bunt przybiera różne formy — od aspiracji reformatorskich do

wi między idea a praktyka, między słowami a czynem. Bunt to zatem szlachetny i czysty. Wymaga z naszej strony likwidacji rozdźwięku, a zarazem kierowania aktywności młodzieży na drogę walki — walki podpróżdawczą pedagogicznym rygorom — z przeważającymi zła w naszym życiu. Powinnością od młodych żądać więcej odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu narodu. Tymczasem w organizacjach młodzieżowych za dużo jest zajęć typu szkoleniowego, a za mało działań i wcielania w życie tego, czego szkola uczy. Za dużo podawamy młodzieży do wierzania, a za mało pozwalamy jej poszukiwać — naturalnie z naszą pomocą. Socjalizm jest przeciwieństwem ideałom niestannego postępu, a celem partii — ciągłe upiększanie rzeczywistości. Podstawowa cecha komunisty musi być więc krytyczny stosunek do dorobku, twórcze niezadowolone, że to co zostało dotychczas osiągnięte,

Aby uczyć się komunizmu — tego Lenina nie mógł zrobić. Polska to ma dla innych, a może nawet przede wszystkim, czytelnik oryginalne jego dzieła. Kto w tym zasmakuje, pozostaje wiernym czytelnikiem Włodzimierza Hlebowicza. Lepšie to od wszelkiego gadania o Leninie.

JAN SUJBY  
WITÓW

Przemówienie Hlebowicza sprzed 64 prawie lat mogłoby stać się programem działania ZSMP i ZMW, zawierającym nie tylko treść wychowania, ale i wskazanie metodowe. A my stale odkrywamy rzeczy tak dawno odkryte i, jakże często blagdywnie.

Sprawy młodzieży weszły ostatnio w stadium kontrolnych, kontrolnych wniosków i podejmowania decyzji. To dobrze. I dobrze. Ze my tu, w Nowosadzie, nie pozostajemy w tyle, a może nawet wyprzedzamy innych. Ruch w szkołach, placówkach wychowawczych i organizacjach młodzieżowych, często inspirowany owocnie przez KW PZPR, skupia się wokół realizowania się zagadnień przygotowania młodzieży do budowy wielkiej Ameryki. Okoliczności sprzyjają temu. Zbliżający się jubileusz PRL wyzwala zainteresowanie przeszłością, dniem dzisiejszym i przyszłością ojczyzny. Kampania wyborcza do rad narodowych, w której tysiące młodzieży po raz pierwszy wezmą udział — daje okazję do obywatelskiej inicjatywy najmłodszego pokolenia, do włączenia się

## Wyzwolenie starszych ciotek

Możecie się za mną nie zgadzać. Możecie polemizować. Ja jednak staję stanowczo twierdząc, że impas w społeczeństwie „rozczepianych” młodzieży, widać na nas — starszych. Przede wszystkim. Ciągłe słyszy się narzekania na apatię młodych, na bezdekorow, frustrację, na pytania, co się robi, żeby te postawy zmieniać, przekształcać. Nicwiele. Bardzo mało. Może należałoby powiadzieć inaczej: nie brak nam w tym „rozczepianych” młodzieży, refleksji nad współczesną młodzieżą, many także bardzo cenny program pracy z młodą generacją. Mam na myśli uchwałę IX Plenum KC PZPR, Nietytu, programy napotykania rąk na szeregach, gdzie powinny się materializować. W zakładach, w instytucjach, gdzie pracuje młodzież.

Powodny miel szczerze: w stosunku młodych starszych towarzyszy przy-

borczej PZPR ujawniły się tendencje do utracania młodych zdolnych partii. Mało wysuwano ich na listy kandydatów, ponadto często już wysuniętych skreślano w akcie głosowania. Sygnalizację takich jest wiele. Byłem na konferencji partyjnej w zakładzie leżącym 10 tys. złotych, gdzie pracuje większość młodych. W partii, skupiającej tu prawie 2 tys. osób, jest również znaczny procent młodzieży, tymczasem na 53 nowo wybranych sekretarzy OOP znalazł się tylko i w wieku 19-20 lat 30 wśród 65 członków zgłaszających kandydaturę, a wśród 15 delegatów na zakładową konferencję tej partii. Dlaczego młode członkowie partii nie zyskują mandatu odpowiedzialności? Bo od młodego oczekuje się więcej niż może zaprezentować. Rzeczywiście, w prezentowaniu swych cennych doświadczeń w wydziale, zakładzie, w organizacjach, partii są one dalszy niż ich starsi kolegi. W przedstawianiu zamierzeń niezaróż może nałwini. Ale jest to przecież wynik braku doświadczeń w wydziale, w zakładzie, w organizacjach, partii. Wobec nich nie ma żeli widzi u nich chęć działania, zapal, pomysłowość — to trzeba je ich wyjątkowo cenić na nie, doświadczeń postaw apatii, niedoświadczeń, lip — w rozmowach, w

iskre, powoli je rozstrzyżać się w polemiki. Będzie on przyciągał innych do działania.

Młodym potrzebne są nie tylko kredyty na mieszkania, meble i lodówki. Potrzebny im kredyt zaufania i poparcie w przejmowaniu palcekt w pokoleńmiedzi sraficze, w pracy, w działaniu partii. Ten nakaz wynika nie tylko z faktu, że partia jest wyrazem postępu, otwarcia na świat, sprzeciwu wobec reakcji, toż z nią w czołowie Europy pod względem przysutu naturalnego. Nowym, nader licznym generacją Polaków skuteczną przewodniczącą nasze dżirki i i synowie zasiadający coraz liczniej w organach władzy, administracji i partii.

Traktowanie młodych z pozycji starszych ciotek, nie rozumiejących sposobu myślenia, aspiracji, upodobań, kłopotów naszych następców — to postawa niegodna członków partii. To łama na drodze odnowy politycznej i odrodzenia potencjału gospodarczego Polski.

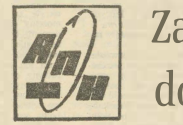
Stawiam sprawę ostro, nie licząc na powszechną aprobate, ale wierzę, że mam rację!

LECH WINIARSKI

Komitet Centralny radzieckiego Komomodu wysunął inicjatywę przeprowadzenia XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w 1985 roku w Moskwie.

Znany amerykański sowietolog i antykomunista Zbigniew Brzezinski powiedział o festiwalach, że „jest to jedyna z najpotężniejszych broń, jakie komuniści wymyślili w celu walki ideologicznej przeciwko Zachodowi”. Dla zachowania prawdy historycznej należy podkreślić, że współautorami idei Światowych Festiwalu byli zarówno komuniści, jak i przedstawiciele najróżniejszych z punktu widzenia orientacji ideologicznych, organizacji młodzieżowych Danii, Grecji, Kanady, Polski.

W krajach kapitalistycznych niejednokrotnie podejmowano próby przeszkolenia ruchowi festiwalowemu. Tak np. władze USA straszyły wyjazd delegacji młodzieży amerykańskiej, delegacji Indonezyj musieli wy-



jeżdżali pod cudzymi nazwiskami, wioścący delegacji byli celem napasli komunisty profaszywowskiej. Jednak, przekonawszy się, że represje nie tylko nie powstrzymają młodzieży od udziału w festiwalach, ale przeciwnie, wzmaga ją jeszcze ich dążenie do przeprowadzania światowych spotkań młodzieży, przeciwnicy ruchu festiwalowego podjęli wplynować swoje próby, mające na celu „rozbicie” tego ruchu i wprowadzenie go w ślepy zaciąg, wy-

## Zaproszenie do Moskwy

bowano przede wszystkim wykorzystania różnice zdań pomiędzy uczestnikami ruchu, których istnienie jest rzeczą naturalną jako że w ruchu tym uczestniczą przede są praktycznie wszystkie kraje świata, w świecie orientacji politycznej, ideologicznej i religijnej młodzieży.

Wydałoby się, że takie próby mogą zakończyć się powodzeniem. Jednak 1982 siedy zgodnie tradycją miał się odbyć Festiwal Świa-

towy, ale żadnej konkretnej decyzji nie podjęto. Pozwalało to ideologom burżuazyjnym mówić o „krzyżu ruchu festiwalowego”, o jego „krańcowo majętniej przyszłości” i o „niegodności” się rozplynia. Czy inicjatywa Komomodu zostanie przyjęta?

Można przypuszczać, że tak. Nagromadziło się wiele problemów, wymagających omówienia na największym światowym forum młodzieży. Przeprowadzenie Festiwalu w 1985 roku sprzyja też ogłoszenie przez ONZ tego roku Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. W tym samym roku, cały świat będzie obchodził 40-letnie rocznicę faszyzmu i 10-letnie podpisania Aktu Końcowego KBWE w Helinaskach.

Decydujące słowo w tej sprawie należy do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

ANDRIEJ LOSKU, JW

# SPORT TURYSTYKA KURORTY

Jubileusz 50-lecia istnienia obchodził niedawno klub sportowy Podhale w Nowym Targu. W ciągu minionego roku „Stary” Podhale przeżył wiele splendoru Nowemu Targowi, przez lata będąc pionierem ruchu sportowego i turystycznego w regionie.

W sportowych występach na wielu szczeblach, na mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich — mówi przez klub, Stanisław Pelka. — Można by wymienić wiele imprez, które przyczyniły się do rozwoju sportu. Czy jednak wypada się chwalić? Poza wynikiami sportowymi, poza tytułami mistrzów Polski czy występami na reprezentacji, są też wartości trudniejsze. — Do nich należy zainteresowanie młodzieży nowotarskiej zszereżeniem rywalizacji, wpaśnięcie jej do obrębu ryczałości, szacunku dla starszych, smilności i ofiarności. Aby młodzież mogła należeć do sportowców, swoją energię — trzeba stworzyć na temu odpowiednie warunki. Ten obowiązek spoczywa na dorosłych. W widnym północu kilka pokoleń dzielnicy ustaloło sprządź ten zadaniu. Na miarę swojej wyobraźni i możliwości.

Stofajmy się do 1933 roku. Wzrósł wtedy Podhale dysponowało własnym boiskiem i kortem tenisowym. Pierwszą była sekcja piłkarska, radząca sobie z powodzeniem z lokalnymi rywalami i sąsiadami z Zakopanego. Jesienią tego roku powstała sekcja narciarska, oferująca wycieczki na Turbacz z noclegami w szalaskach. Regularnie treningi rozpoczęli hokeiści.

Do wybuchu II wojny światowej w Podhalu zorganizowano wiele ciekawych zawodów, rajdów, imprez rekreacyjnych i zabaw karnawałowych. Uprawianie sportu stawało się nie tylko zabawą i modą, ale również swobodnym stylem życia. Najbardziej dynamicznie poczynały sobie piłkarze, którzy zaczęli wyjeżdżać na towarzyskie mecze do Krakowa, Nowego Sącza i Tarnowa. Również wzięło zaczęto na większą skalę uprawiać siatkówkę, koszykówkę i „szczyptorniarkę”.

Do czołowych działaczy tego okresu należał M. Fuller, Władimir Janja Rajscy, Augustyn Fuchs, Stanisław Bukala, Tadeusz Goele, Julian Morawski. Pierwszym prezesem Podhala był wieciorista M. Fuller. Władimir Janja w Nowym Targu narodził się talent Tadeusza Legutki, po wojnie reprezentacyjnego pomocnika występującego w krakowskiej Wiśle.

Oficjalnie, piękna kartę zapisał sportowy Podhale w czasie okupacji. Gra na boisku nie tylko dodawała tętno fizyczne, ale również konsolidowała i wzmacniała patriotyczne duchu nowotarskiej młodzieży. Dzięki grubym łapówkom uzyskano zgodę okupantów na prowadzenie treningów i rozgrywanie meczów w Nowym Targu odbyło się spotkanie Podhale — Wisła, które zakończyło się sensacyjnym remisem 1:1, choć w zespole gości występował Karol, Woźniak i inni.

Pierwszy mecz hokejowy rozegrano w Nowym Targu na przełomie 1943/44 roku. Podhale zadebiutowało świetnie, pokonując renowowaną Olśną Krakowa 3:3. Inicjatorami gry w hokeja byli:

Jan Gawliński, Zbigniew Behunek i Stanisław Giżycki. Z pomocą kulnieży i rymarzy uszyli coś co przypominało hokejowe stroje, z kijami poradzili sobie sami.

Wkrótce trzeba było odłożyć sprzęt hokejowy. Zbliżał się front, niektórzy sprzyli działali w konspiracji. Władysław Morawie zamęczono w Oświęcimiu, Jan Borowicz poległ od hitlerowskiej kuli.

Uprawianie hokeja wznowiono w 1946 roku. W 1952 roku Podhale pokonało zakopiański Tatry

## 50 LAT PODHALA



Fot. CAF — STANISŁAW MOMOT

32. Rok później w Nowym Targu za sprawą wspaniałej bramki Stanisława Gajłowskiego „padła krakowska Wisła, ówczesnie zdobyła drugą w kraju.

Pojawiało się coraz więcej talentowanych sportowców. Mieczysław Chmura, Zbigniew Behunek, Franciszek Mikołajski, Stanisław Gajłowski czy Zbigniew Tarasiewicz lecie pokali piłkę, w zimie umiaili się po lodzie za krakkiem lub skakali na narciach na Kowańcu. W 1952 roku otwarto nowe lodowisko. Regularnie toczyły się boje z ówczesnym rywalem — KTH Krywnica. W 1956 roku trójka hokeistów z Nowego Targu: Brynarski, Radański i Chmura wyjeżdża wraz z reprezentacją kraju na olimpiadę do Cortina d'Ampezzo. Rok później Podhale zdobywa trzecie miejsce w Polsce, za Legią Warszawą i katowickim Górnikiem.

Wynagłi współczesnego hokeja są jednak ogromne. Nie było jeszcze sztucznego lodowiska, klub narciarski nie puści kieszki, ciągle podbijano nowo zawodników (zwłaszcza „do wojska”). Po złoty medal w mistrzostwach Polski sięgnął jednak w 1980 roku juniorzy.

Otwarcie przez ówczesnego prezesa GKKFIT, Włodzimierza Reczkę, sztucznego lodowiska 10 listopada 1961 roku — to początek wielkiej eksplozji hokeja w Nowym Targu. Eksplozji, która dała klubowi do dnia dzisiejszego 11 tytułów mistrza i 8 wicemistrzów Polski seniorów, 17 tytułów mistrza i 3 wicemistrzów Polski juniorów, 20 hokeistów-olimpijczyków. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy skład drużyny, która porażacznie zdobyła tytuł mistrzowski (1966 r.): St. Bizub, Ossowski, W. Ko-

zawsze tak było. W Zakopaniskim FIS-ie w 1939 roku bierze udział dwubój Stanisław Gajłowski (późniejszy lotnik RAP), biegacz, Franciszek Klimczyk, Jan Pzyowski i Kazimierz Bednarski. Na skoczni w Kowańcu za Stanisławem Marsurarem rywalizował Jan Kuta. Do wielkiej niespodzianki byli zdolni skoczkowie: Stanisław Dziołba, Karol Huzarowiec i Zubkowie, talent czyjał wtedy Aleksander Słowacki, który znowu niepodobał wyeliminowała z czynnego uprawiania sportu. Dział honoru narciarstwa w Podhalu bronią biegacze — Jadwiga Guzik i Ryszard Budz.

Najlepszym lyżwiarzem szczyłkim w historii klubu był wielokrotny mistrz i rekordzista Polski — Józef Iszterzycki. Traca trenera Leszka Ziembiankięgo wca nadzieję, że znow sekcja panczenistów Podhala powróci do krągowej rywalizacji. Lidła Olecno, Teresa Mał, zwyciężalka Łukaszewicz i Maria Ziembianka zapowiadają się na godnie następczynię broniącej kys-Perens.

W historii klubu w czelowie mistrzostwach Polski liczyli się również przedstawiciele sportu motorowego — Stanisław Siemien, Roman Dziubiński, Mieczysław Bonnarz i Stanisław Kuzowicz. Działacze sekcji motorowej brali aktywny udział w organizacji zawodów. W 1972 roku wzięli udział w wyprawy na szersze wody marząc za piłkarze grający w lidze wojewódzkiej.

Wokół Podhala przez 50 lat akupio się wielu wspaniałych ludzi: Augustyn Fuchs (nazwany „Gusiek” wzięto potrafił) czy inż. Karol Garuska, bez którego nie byłoby wielu klubowych inwestycji. Byli dyrektor NZP-S, inż. Czesław Szymczek czy obecny przewodniczący sportu motorowego — Stanisław Siemien, były sekretarz sekcji hokejowej Czesław Zajac, czy sekretarz klubu „Mama” — Stanisław Szczek. Najlepsi napastnicy, a później oddani działacze: Kazimierz Brynarski, Stanisław Fryźwiliwe i Walenty Zięglak. Ten ostatni, zrókując najmłodszemu hokeiście zapowiedział: „Młody gokaś się lepszym ode mnie”. Co to oznacza — wiadomo! Od lat na dobre i złe związane jest z klubem Brynarski Siemien z Meciny, producent najpóźszych i najtańszych kijów hokejowych. O jego zaangażowaniu i sympatii dla klubu nie świadczy fakt, że przed kilkunastu laty zjechał się w wieczorem w Męcinie trener Chmura i z zatrząsną miną oświadczył: — „Nie zwiesz się bez 30 kijów. Jutro gramy mecz, a magazyn pusty”. Cóż było robić? Męka polowa rodziny Smoleńców poszła do warsztatu, zakasano rękawy i na rano kije były gotowe.

Tacy to ludzie tworzyli i nadal tworzą historię jednego z bardziej niezwykłych klubów w Polsce. Ludzie rozdarci pomiędzy pracą zawodową, społeczną i życiem rodzinnym. Ludzie wielkiego serca i sportowego obowiązku, faki, że przed kilkunastu laty zjechał się w wieczorem w Męcinie trener Chmura i z zatrząsną miną oświadczył: — „Nie zwiesz się bez 30 kijów. Jutro gramy mecz, a magazyn pusty”. Cóż było robić? Męka polowa rodziny Smoleńców poszła do warsztatu, zakasano rękawy i na rano kije były gotowe.

Na podziw. Konfederacja PKL podjęła się zrealizować zabraćki Mostostal. Gódnice. Dolna stacja przy podołu Torunia. Czekamy na zgodę Wydziału Ochrony Środowiska UW w Nowym Sączu.

● Pók Stanisław Zieba, szef Letici Zakopane, pionier polskiego biathlonu stwierdza: — Mamny dobry órodek medalistów i Kruczek zofie Kosciuszka, gładz dysponujemy 50-miejscową bazą noclegową, mamy środki na bieżącą działalność, nie możemy jednak wyuzyczyć potrzebnego nam sprzętu. 10 ter min potrzebujemy 100000 zł. Czekamy na krajowej produkcji naszym bezczem i duboistwoim! — Bez nar, butów, smarów nasz narciarze wiecznie dostają. Czekamy na od swych możliwości konkurentów.

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESNIAK

## Ping-pong

W Gorlicach zakończyły się VIII WJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA W TENISIE STOLOWYM. W turnieju startowało 95 zawodniczek i zawodników z 13 klubów. Łącznie rozegrano 184 spotkania. Siedzia główny zawodowy organizowała pociągowa sekcja przekazała nam rezultaty imprezy:

Grą pojedynczą kobiet: 1. Krystyna Trojan (Start N. Sącz), 2. Lidia Pieta (Start), 3. Jacefa Jędraska (Start).  
Grą pojedynczą mężczyzn: 1. Marek Mróz i Marian Adamski (oba Glinik), 2. Jan Sowiński (Gorce N. Targ).  
Grą podwójną kobiet: 1. Krystyna Trojan i Jacefa Jędraska (Start), 2. Lidia Pieta i Jacefa Jędraska (Start).  
Grą podwójną mężczyzn: 1. Marek Mróz i Marian Adamski (Glinik), 2. Jan Sowiński (Start) i Henryk Knapiak (Gorce).  
Grą mieszana: 1. Krystyna Trojan i Marian Adamski (Start), 2. Jędraska Pieta i Marek Mróz (Glinik).

## KURORTY

Polski Związek Narciarski złożył oficjalny protest na rzecz orzecznictwa GKKFIS oraz PKOl Mariana Renkego w związku z niewyodrębnieniem stacji dla ekidy do Sarawca „dubioistów Tadeusza Bafii i Stanisława Kawułka, biegaczk Michały Macuszek oraz skoczka Janusza Malika.

● Siatkarska Glinika zajęła II miejsce w pierwszym z zaplanowanych czterech turniejów kwalifikacyjnych o wejście do II ligi. W Sanoku pokonała AZS AWP Kraków 3:2. Stał Sanok również 3:2 a prental z Karpatami Krono 6:3. Kolejny turniej odbędzie się w Gorlicach 3—11 br.

● Byszard Gajewski i Maciej Berbek z Zakopaniska i Krynicy górskiej zdobyli himalajski 8-Tysięcznik — szczyt Manaslu (856 m). Wczytu tego dokonali jako pierwsi w zimie bez użycia tlenku. Berbek — 30-letni polski jest wykształcony artystą plastycznym, wykładą w zakopiańskim Liceum Techniki Plastycznej. Gajewski to many ratownik GOPR, uczestnik pierwszego zimowego wejścia na Mount Everest.

● O sprawach wainych dla narciarzy i zmiany Bukowina Tzarska mówi dyrektor Polskiej Kolei Linowych Ryszard Antoszyk: — Chcemy tam zagospodarować piękną narciarską teren powieszony. Dzięki wykorzystaniu polan Jędraszkowski oraz Kramarczyk i Syczynki klesne na trasę projektowaną wzdłuż krzeszkową byłby niewielki. Jeppor na stacja zastolaby zlokalizowana 300 m od harkerskiego schroniska na Gódnice. Dolna stacja przy podołu Torunia. Przepustowość koleji — 1200 osób

● O sprawach wainych dla narciarzy i zmiany Bukowina Tzarska mówi dyrektor Polskiej Kolei Linowych Ryszard Antoszyk: — Chcemy tam zagospodarować piękną narciarską teren powieszony. Dzięki wykorzystaniu polan Jędraszkowski oraz Kramarczyk i Syczynki klesne na trasę projektowaną wzdłuż krzeszkową byłby niewielki. Jeppor na stacja zastolaby zlokalizowana 300 m od harkerskiego schroniska na Gódnice. Dolna stacja przy podołu Torunia. Przepustowość koleji — 1200 osób

# Raptularz

W Maszynie (miasto-gmina Krynica) powstało 22-osobowe koło ZSMP. Jego przewodniczącym został Zbigniew Jaskiewicz.

Aktywność zespołową z gminy Gorlice spoił się z Egzekutywą Komitetu Gminnego ZPZR. Dokonało podsumowania przedsięwzięcia organizacyjnego kol. ZG ZSMP. Omówiono plan pracy na rok 1984.

Rejonowy Ośrodek Społeczno-Pracowy ZSMP w Nowym Sączu otrzymał od swych zadań i w półroczu br. Omówiono przygotowania do przeprowadzenia Olimpiady Wiedzy Społeczno-Pracowej, dyskutowano nad planem pracy Kuratorskiego Ośrodka Pracy z Młodzieżą, a także postanowiono uruchomić telefon zaufania.

W Zarządzie Województwa ZSMP odbyło się spotkanie z dziennikarzami prasy regionalnej, listy zajmują się problematyką ZSMP. Dziennikarze otrzymali listy gratulacyjne Prezydium ZSMP.

Na emulacji zakładowej w Myślicy, zorganizowanej w ramach cyklu „Nasza organizacja i jej program”, spoił się aktywność ZSMP z zarządami gminnymi ZSMP w Białym Dunaju, Nowym Targu i Bukowninie Talarskiej.

Przewodniczący kol. ZSMP oraz aktywni organizatorzy z terenu Białki, podsumowali działalność i omówili najważniejsze przedsięwzięcia na 1984 r.

Na kolejnym posiedzeniu podsumowano obradowania Komisji Aktywności Rewizyjnej ZSMP. Omówiono plan pracy Komisji na I półrocze 1984 r., oraz przygotowania do zbliżających się kampanii sprawozdawczo-wyborczych ZSMP. W postępowaniu uczestniczył Andrzej Cukowski — przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej w Jęży Jaskie — przewodniczący Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego ZSMP.

J.W.

**Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.**  
Adres zespołu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-83, wewn. 202

Nasze światło, uwolnione i utracone klisze nie jest utracone na światło. Dlatego oddół do lamusa światłotłoczone, utracone pojęcia i koncepcje. Na moment opróżnij swoje filizanki, aby móc być w pełni na nowo.

RICHARD GORDON

Na zachód od krajów orientalnych między się opowiadają o dziwnej formie siły uważanej za siłę „skontrowanej wady i wiatury”.

Ta siła była i jest nazywana szczególnie w Japonii „Ki”, a jej źródło sąsiaduje bezpośrednio ze źródłem ciężkości człowieka — „Centrum”. Te wewnętrzne energie posiada każdy człowiek lecz świadomie i celowo jest ona rozwijana jedynie przez niektórych.

Wachodnia kosmologia utrzuca, że w dawnych czasach, przed początkiem wszechświata, istniał jedynie chaos i ten chaotyczny stan przed ukształceniem wszechświata nazywał się Ki.

Wszystko: ludzie, zwierzęta, rośliny, planety, gwiazdy — jest zrodzone z Ki, które jest podstawowym elementem wszechświata. Gdy coś zrodzone z Ki umiera, gdy — jak dyndie wraca do Ki. Człowiek roztę-

# Spotkanie Aktywu Robotniczego ZSMP z I sekretarzem KW PZPR Józefem Brożkiem

W dniu wyjazdu 13-osobowej grupy młodych na III Krajowy Zjazd Aktywu Robotniczego ZSMP do Warszawy w Zarządzie Województwa odbyło się ich spotkanie z I sekretarzem KW PZPR Józefem Brożkiem.

Przewodniczący ZW ZSMP Jacek Kurk przedstawił stan organizacji w województwie, sygnalizując problemy i kłopoty młodzieży ze środowiska robotniczego, dotyczące szczególnie spraw socjalno-bytowych, a przede wszystkim budownictwa mieszkaniowego, jako że własne mieszkanie jest podstawą egzystencji rodziny.

Towarzysz Brożek stwierdził, że znaną w budowie mieszkań jest lini-

ejatywa młodych, ich trud i zapal, a wszelkie przedsięwzięcia w tym zakresie będą wspierane przez władze administracyjne i polityczne województwa.

Ważnym problemem — to sprawa dodatkowej pracy i zarobków oraz sprawy polityki kadrowej i możliwości awansu młodzieży. Dodatkowy zarobek byłby dużym zastrzykiem finansowym szczególnie dla młodych małżeństw. Władze wojewódzkie popierają te formy zarobkowania i w związku z tym ma być powołany tzw. Bank Miejsce Pracy — ośrodek informacji o możliwościach podjęcia dodatkowej pracy w różnych miejscowościach województwa. Natomiast byłby powoły-

awna społeczny i zawodowy młodych należał przypisywać praktycznymi działaniami.

W trakcie spotkania padły również głosy krytyczne pod adresem administracji województwa, zwłaszcza jeśli chodzi o praktyczną realizację podstawowych dokumentów dotyczących popierania startu młodego pokolenia.

Spotkanie to było pierwszym tego typu, następną mają odbyć się w niedalekiej przyszłości. Jest więc nadzieja na przyspieszenie rozwiązania wielu problemów nurtujących młode pokolenie.

KRZYSZTOF POPIELA

# Uroczysta akademie w Kamionce Wielkiej

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kamionce Wielkiej zorganizowano uroczystą akademię z okazji 39 rocznicy wyzwolenia Siedziszewy przez Armię Radziecką. W imprezie uczestniczyło około 100 osób, w tym władze gminy z I sekretarzem KG PZPR Stanisławem Kogutem, naczelnikiem gminy Janina Boharską oraz ppk Stanisławem Boharskim z WKU.

Po części artystycznej przygotowanej przez uczelnie szkoły podsta- wowej w Jamnicy, delegacja miejskiej młodzieży oraz młodzież zrzeszonej w ZSMP złożyła kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym pamięć tych, którzy oddali życie za wyzwolenie naszej ojczyzny. Pracy obeliskowej warły pełniła haecoz. Honorowo się również spotkanie z kombatantami walk o wolność i demokrację z terenu gminy Kamionka Wielka: Janem Filipowiczem, Mieczysławem Sikarą, Zbigniewem Kmakiem, Piotrem Złobrowskim, Wojciechem Kiełbasą, Edwardem Moraskim, Józefem Pawłowskim i

Stanisławem Wawrzyniakiem. Młodzieży z zainteresowaniem słuchała szeregów walk wyzwoleniczych toczących się na Siedziszewie i w karaku.

Uroczystości uroczystości opowiad- dzieli się zdecydowanie za pokojem i zaprzestaniem zbrojści.

TADEUSZ JASIŃSKI

## XXII Olimpiada Wiedzy Rolniczej

# Praktycy górą

W dniach 31—22 I br. w Ośrodku Rolniczym Szkolenia Kursowego NOPR w Gorlicach odbyła się kolejna XXII Wojewódzka edycja Olimpiady Wiedzy Rolniczej.

Tęcza klasyfikacja finalistów sześćdziesiąt wojewódzkiego przedkwalifikacji następująco:

### PION I

I miejsce i tytuł „Mistrza Olimpiady Wiedzy Rolniczej” zdobył — Jan Wajda, młody rolnik z Roztoki gm. Lukowica; II miejsce i tytuł „Wicemistrza Olimpiady Wiedzy Rolniczej” — Tadeusz Kiełek, młody rolnik z Mozarczyc; III — Stanisław Sulkowski, także młody rolnik ze Stronia

gm. Lukowica; IV — Tomasz Janik, uczeń PTR z Bystrzy; V — Stanisław Nepszaj, absolwent ZSAR w Białej Niznie; VI — Marian Kwasiński, słuchacz ZSP PR z Roztoki-Brzeziny gm. Gródek n. Dunajem.

### PION II

I miejsce — Jacek Szabla, uczeń wieziorowca Technikum Rolniczego w Podgrodziu; II — Marian Filipowicz, uczeń Liceum Rolniczego w Trycierzu; III — Edward Ruchala, pracownik Banku Spółdzielczego w Muszynie; IV — Bogdan Świński, uczeń wieziorowca Technikum Rolniczego w Podgrodziu; V — Stanisław Omylak, uczeń Liceum Rolniczego w

Czarnym Dunaju; VI miejsce — Roman Kiełtyka — młody rolnik z gm. Sekowa.

Wielkie szoki finalistów otrzymała od organizatorów Olimpiady pamiątkowe dyplomy i puchary oraz nagrody pieniężne, a na zwycięzców czekały nagrody między innymi w postaci przydziałów na maszyny i sprzęt rolniczy.

W trakcie finału ustnego odbyła się mała uroczystość wręczenia odznaczonych pamiątkowych zasłużonymi naucy- cionom szkół rolniczych z województwa nowosądeckiego. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Krystyna Gal — nauczycielka z ZSAR w Nowym Targu, Józef Paradowski — dyrektor ZSAR w Nawojowej i Stanisław Potoczek, zastępca dyrektora ZSAR w Marcinkowicach. 8 zasłużonymi naucyzionom wręczono też Złote Krzyże Zasługi.

MARIAN KULPA

# AIKIDO (4)

nych sztuk walk rozróżnia dwie formy Ki — tj. twarde i miękkie.

Twarda forma Ki, ostre i skuncentrowana, stopniowa w niezeprec- zynny sposób podzaw walki, tnie przez fizyczny ciał, przeciw kłębowa została skierowana. Twarde Ki jest prze- waznie proste, a jego skoncentrowana forma skupiona w politycznych częściach ciała: stópach, rękach — używana jest np. w Karate.

Miękkie Ki przez kontrast porównuje się do promieniowania rozprze- strzeniającego się na kształt olbrzymiego globu owijającego całą kalkow- nicę lub przechodzącego koło niego po styżynie. Ta energia nie tnie celu, lecz okrąga go, zmagiata się styżynie do niego oraz wytrąca go z równowagi.

W Aikido przeważa miękkie Ki i jest ono używane zgodnie z natural- nymi prawami przyrody. Sprawa- dzając problem do samoobronny można powiedzieć, że sam obron- cownik rzuci się na nas, jego Ki popłynie w naszym kierunku

Jeżeli potrafimy przechwycić i poprowadzić jego Ki, to ciało naszego przeciwnika pójdzie tam gdzie jego Ki zostanie poprowadzone i będzie można łatwo go przywrócić lub obwładnąć. Być może, że Ki przeciwnika zanim on sam się poruzy, należy wykształcić w sobie spokój i niewzruszony umysł — jednoczony z ciałem.

Aikido uczy nas zatem, jak utrzymy- wać jednoczony z ciałem umysł oraz jak emanować i wymieniać Ki z kosmosem. Dzięki temu możemy dojść do zadziwiających rezultatów nie tylko w sztuce samobrony, ale także w innych dziedzinach życia, jak np. leczenie metodami niekon- wencjonalnymi polegającymi na utru- czeniu Ki oraz utrzymywanie swego ciała i umysłu w bardzo dobrym zdrowiu do późnej starości.

Najbardziej praktycznym przykładem utrzymywania „mocy duchowego rozwoju był twórca Aiki- do, który w wieku 80 lat, kiedy sła fizyczna jest bardzo młoda, uży- wał zapiski Sumo jako partne- rów do ćwiczeń i nawet kiedy odsta- kował go z całą siłą odparł te ataki z gracją tancerza, w mgnie- niu oka kładąc ich na matę.

MARIAN GORKA

# Mój pierwszy Zjazd

Byłam w Mańcinowicach jedną z wielu uczestniczek, chyba jedyną wyłącznie słuchającą. A słuchać było czego.

Dyskusja tocząca się na II Wojewódzkim Zjeździe ZMW dotyczyła zarówno problemów samego ZMW, jak i ogólniejszych. Głównym przedmiotem była rola i zadania organizacji, powołanej w grudniu 1980 roku, w chwili bieżącej trudnej dla narodu polskiego.

— Organizacja ta nasza rośnie i rozwija się — powiedział przewodniczący ZK ZMW, Leszek Lesiak — wzmocniona się nasz Związek lokalnie, wzmacnia się ideologicznie. Widzimy ogrom zadań stojących przed nami, widzimy potrzebę nie na naszej drodze trudności. Ale nie brak nam wiary i przekonań. Na II Zjeździe pokona prezydenta. Związek nasz potrafi uczyć się na błędach własnych i cudzych i nie leżała się twórczej samokrytyki. Stawiamy to podstawowy element naszej siły. W swej pracy codziennej czerpać musimy wskazówki z bogatego doświadczenia byłych członków ZMW, umiejętnie je przystosowując do dzisiejszych warunków.

Wśród delegatów na II Zjazd znaleźli się w dużej ilości młodzi rolnicy. W ich imieniu mówił Tadeusz Kiełbaso. — Młodzi, przewodniczący kolegi — w czym w obecnej chwili powinna przetrwać się rola ZMW? Rola każdego członka organizacji, pracują-

cego w tej czy innej wsi? Przede wszystkim w stosunku do pracy. Przewodniczący rola członka ZMW będzie przejawiać się w tym, że będzie on pierwszy w zwalczaniu trudności, będzie produkował więcej, własnym przykładem zachęcał innych. A więc chłop — członek ZMW musi dobrze gospodarować. Przede wszystkim to! W ciężkiej sytuacji obecnej musi najlepiej pokierować swoją pracą. Zagadnienie wydajności ziemi nie przesłania być podstawowym, a wiąże się ono ściśle z wyżywieniem narodu, poziomem życia mas i wsi. Nasze siły w tym koncentrować się na tym kierunku myślenia i działania.

Porozmawialiśmy wszystkich oświadczył swa wyśmienienie Maria Jabłńska, opiekunka koła ZMW przy Zespole Szkół Rolniczych w Trzecieście. Nauczyciel, zwłaszcza na wsi, jest — powiedział, na którego słowa czekała inni — nieznakiem. Nie tylko czekała, ale i licza się z nim. Dlatego ma on wielką odpowiedzialność w społeczeństwie. Wskazywał na to przykładem z życia. Wskazywał na przykładem z życia. Wskazywał na przykładem z życia. Wskazywał na przykładem z życia.

— Józef Gągor, przewodniczący Komisji Historycznej oraz Wiesław Krason, wiceprzewodniczący Komisji Uchwał i Wniosek wiele mówił o nadchodzą-

cym jubileuszu czterdziestolecia PRL.

Najważniejsze zadanie okresu, w którym żyjemy, zadanie postawione przed naszym pokoleniem, to znalezienie tych wszystkich sił i przyczyn, które sprawiają na ludzkość potopy i katastrofy, to odróżnienie życia narodu polskiego i wszystkich narodów — na podstawie trwałego pokój — o kwaterenskie ich wypowiedzi.

Wojewoda nowosądecki, Antoni Rak, zajął się.

— Aby naszerzyć wpływ i znaczenie ZMW, każdy członek tej organizacji winien pilnie przysłuchiwać się skargom pod adresem władz, badać ich słuszność i pomagać w usuwaniu ich przyczyn. Musi też walczyć z dewiacją i wszelkimi nadużyciami. Jednocześnie winien się kształcić, zdobywać wiedzę i używać jej dla dobra organizacji. Ważna dyskusja nowa ma być entuzjazmem. Jeśli przyszłe życie naszego narodu spoczywać będą w takich rękach jak nasze, Polska ma szansę na lepszą przyszłość.

— Wśród delegatów Zjazdu notulek ma być znacznie więcej. Przekazane te, które wydały mi się najciekawsze, odzwierciedlające głosy charakterystyczne dla większych grup. Były także bardzo indywidualne i osobiste spostrzeżenia, refleksje, i osobiste delegaci dzielili się z innymi delegatami.

KRYSTYNA FILIPOWSKA

## Ikona ziemi

Ikona opisaną podziemie strony skądś Podhala — na czas dłużej czy kilkunastoletni wyjazd — zawsze towarzyszył mi wiało lekkości, związane z budowlanością roztętu, z wielką kochaniem do kometu. Ziemi, którą radość przepięknie podczas podróży, zbliżając się ku Tatrom. Nie było to się w oku zatrzymał.

Petrze na przywołanie się ostre granie granitów za każdym razem od nowa — w pierzastym zachęceniu. Odgrądam znane sobie tajemnice, oazy powolnie bezduszny, zadane limit, odcień helmgono towarzyszy, kojący duszę, choć grochy Widzę też perła górski w melodyczną pracę zapadniętą, zaciągany, potężny obraz słonecznej restrykcji katege z której czystym po stronie słowa, miłość, życie.

Niekiedy przebiega się przed moją oczyma podhalańska, dzisiaj przeobrażona i nowa, w której mowa jednak dostatecznie pewnie sympony milionów czasów. W pozostających górali-

skiej architektury, w wielkich górnym przedziwnym.

Zoarną ikonę ziemi odkryłem, Rzeźbiona latami zmoja i potu, wydatka skłębiona podłożu i leśnej gęstości. Jest odwieczna kula ziemi, z którą jestem związany arteriami krwi. Nie orzę jej, a jest mi potrzebna jak pstragom górskie woda. Czuję aoraznie skłęb, ikona, katege, czuję ziarn, czas roztętu i smutną rekonstrukcję po podłunych porożcu.

— Wskazywał na przykładem z życia. Wskazywał na przykładem z życia. Wskazywał na przykładem z życia. Wskazywał na przykładem z życia.

BOGDAN WERON

## Jedź do Chocholowa

Wielki leży w pobliżu Zakopanego. Że na jest z unikalnego już budownictwa drewnianego, jakiego poza nią nie spotyka się na Podhalu w takiej ilości. Drewniane białe chałupy z ornamentami z drewna ustawione są wzdłuż głównej drogi Chocholowa. Założona w 1506 roku, pierwsza nadania otrzymała od króla Zygmunta w 1592 roku. Dojazd z Zakopanego i okolice dobry, więc i zwiedzający dużo. Odjazdą kociółkierzy nad wsią chałupy zmieniające uroda w swej prostej i oryginalnej architekturze. Muzeum Powstania Chocholowskiego.

Muzeum znajduje się w budynku który należał niegdyś do pochodzącej ze szlacheckiej rodziny z Zakopanego. W muzeum można zobaczyć się nie tylko jakimi rodowodem, bo ze strony matki (Katarzyna Kosiłowska) i dziadka Sabaly. Obecnie na siedemdziesiąt czwartym w idole, ale z nieznanymi animizmem opowiada historię Chocholowa powstania chocholowskiego i różne goralskie przyprawę której których chwila słuchają turysty.

Wielki leży w pobliżu Zakopanego. Że na jest z unikalnego już budownictwa drewnianego, jakiego poza nią nie spotyka się na Podhalu w takiej ilości.

w całej prawie Polsce — wie. Dziecko do miast, pozostaje jej — nie. Uleka trwają tu wciąż stare rody chocholowskie. Kosiówce Krupowie czy Stryczule.

Ważni w Chocholowie sączyna się dziećmi. Około pięć rana obrazają — nienieda. A potem czynności zacięta odzyska, w której mowa jednak dostatecznie pewnie sympony milionów czasów. W pozostających górali-

— Wskazywał na przykładem z życia. Wskazywał na przykładem z życia. Wskazywał na przykładem z życia. Wskazywał na przykładem z życia.

Tak było rok temu, tak jest i dziś. Pięćno w drewnie zaklecie czuć na brask i wchód —

WIONA BORKOWSKA

## Z założeń programowych ZMW

Związek, współpracując z wszystkimi placówkami kulturalnymi i oświatowymi, przygotowuje się do samodzielnego wartościowania zjawisk kulturalnych, dokonywania prawidłowych wyborów ideowych i estetycznych, do świadomego i czynnego uczestniczenia w budowaniu wartości kulturalnych.

Kontynuując sprawdzone metody i formy upowszechniania kultury w środowisku wiejskim szczególną wagę poświęcimy:

- rozwijaniu społecznej aktywności kulturalnej młodzieży i nowych inicjatyw;
- rozbudzeniu aspiracji oświatowych i kulturalnych, m. in. przez upowszechnienie czytelnictwa w prasie i książkach;
- kształceniu w Uniwersytetach Ludowych społeczeństwa amatorów i działaczy kulturalnych oraz kadry instruktorskiej dla potrzeb amatorskiego ruchu artystycznego;
- tworzeniu warunków do powstawania i działalności zespołów pieśni i tańca oraz wiejskich teatrów amatorskich;
- patronowaniu wszelkim przejawom twórczości ludowej;
- tworzeniu lepszych warunków życia i pracy dla działaczy kulturalno-oświatowych na wsi.

Działania te pozwolą nie tylko na przywrócenie wiary w sens życia na wsi, ale też wymagać będą wsystemności.

Ponadto chcemy zorganizować odpowiednio w runki do działania. Socyjni Ludowej" uruchomić kino objazdowe, wyposażyć Kluby Rolnika w projekторы filmowe, zorganizować kurs kinoperatorów, włączyć się efektywnie w prace GOK-ów, organizować Festiwal Kulturalny Młodzieży Szkolnej i Wiejskiej

## Każdy podróżny po NRD

Jestemy w Warnemünde, dewasz wose rybackiej, dziś dzielnicy Rostocku. To taki euroduński Sopot, Pięknie i szerokie piaseczyste plaże dodają uroku tej okolicy.

Cała dzielnica składa się z małych secesyjnych kamieniczek, które w ołkreście sezonu letniego ledwie wczasowiczami. Można tu kawiarować barów i sklepików, a wszystkie wzdłuż kanału parkowego. Nad domami góruje nowoczesny hotel „Neptun” zlokalizowany kilkadziesiąt kroków od plaży.

Christe zaprasza na coroczny gość do kawiaru. Okazuje się, że na gość — kapitański napój. Działa skutecznie, a jest potrzebny tym bardziej że pogodą dziś nie najlepsza. Pada deszcz.

Mimo tych przyjemności Józef Bugajski ma pracownicy dzień. Tyje tu ciekawych rzeczy, więc i dżmo ryłari, a o wszystkim trzeba opowiedzieć, wszystko przetłumaczyć. Aż go od tego rozobaloby.

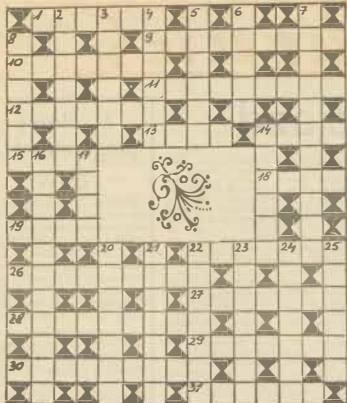
Ale wróćmy na plac przy uniwersytecie. Trwają tam ostatnie przygotowania do przedświątecznego kiera-

szu. Wiedzący od wieku, zbliżającego się Bożego Narodzenia i Nowego Roku są wysławi i witalny nowog. Także są — wzdolone choinkami i wysylnymy lamionami. Obok gwiazdek, bombek, girland — kolorowe pacuszki — niby preenty. Przed wejściem do wiejskich magazynów handlowych stoja ogromne jedy. Jednak najbardziej kolorowo jest na placu uniwersyteckim.

W sklepach, tak na co dzień strukonomicznie zapewnionych, także stoja prezentuje swoje najlżejsze towary. Jest wszystko, czego dusza zapragnie. Nasse koleżanki, znożyły te widoki z największym trudem. Tłok w sklepach naślasił się w szubrony na rodzinie, a Christe zapewnienia, że będzie tak do ostatnich chwil przed świętami.

ALEKSANDER GIERTLER

„MELODA WIEŚ”, redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.



**POZIOMO:** 1) mody był grawitacyjne, lub artystyczne, 9) Irena Kirszalstein, 10) wywołuje fermentację ciasta, 11) epema, 12) napisał „Opowieść o prawnym człowieku”, 13) bóg powietrza i urodzaju, 14) narzeźona po ślubie, 15) reżyser filmu „Ludzie z pociągu”, 18) nazywany ją również żywym srebrem, 19) nie jedna na redyku, 22) kwes, 26) smakuje na białku, 27) łezliwość oceny 28) pędzą tam miodu na tańce, 29) martwi sianochodzący, 30) złoźnia kobieta, 31) zrobi spódne gązwy.

**PIONOWO:** 2) część budynku wysunięta ku przodowi, 3) element fiorty, 4) naczeka osone błękitnika, 5) ośrodek sportów szybowcowych w Polsce, 6) pikantne marynaty warzywne, 7) utrata kwiatów, 8) zwany łaniec czyjski, 14) mowa sroawiskowa, 16) Jagiellości w Krakowie, 17) część obładu, 20) baly, lamie, 21) kolo Nowego, 22) stepowy ryś, 23) wyraz utworzony przez przesłonięcie liter innego wyrazu, 24) w pobliżu W-wy z fabryką lamp radiowo-telewizyjnych, 25) matob, głupiec.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 11 lutego br.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4**  
**POZIOMO:** 1) ogórek, 9) oranerie, 10) Chorzwł, 11) przymowa, 12) odznaka, 13) kwas, 14) lwa, 15) Arka, 18) wamp, 19) Star, 22) podła, 26) mustardka, 27) kielis, 28) Karalnik, 29) slunek, 30) kolarstwo, 31) nektar.



**PIONOWO:** 2) groszek, 3) rozpad, 4) Kowpak, 5) puczka, 6) Diuma, 7) wikozymetr, 8) ochota, 14) lawica, 16) restaurator, 17) azur, 20) stolarz, 21) Granaty, 22) paragon, 23) dobytek, 24) golonka, 25) Alaska.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 4, droga łowianca nagrody otrzymują: Józefa Samoder z Nowego oraz Janusa Pisarski z Rabki.

Gratulujemy!

## Życie po zawale

„Nie ma miary dla serca człowieka”. W tym wietnamskim przysłowiu jest wiele racji. Są jednak i miary. Jedną z nich stanowił zawał serca, który bywa bardzo często olerwym objawem miażdżycy naczyń wieńcowych. Jeszcze nie tak dawno tylko 50 procent osób po przebytym zawale wracało do pracy. Obecnie 90-95 osób podejmuje pracę zawodową w większości na poprzednio zajmowanych stanowiskach. Zawdzięczamy to skutecznej rehabilitacji kardiologicznej.

Osoby po przebytym zawałe serca zaliczają niejako trzy etapy leczenia w szpitalu, rehabilitacji uzdrowiskowej i pobytu w domu z podjęciem, po pewnym czasie pracy zawodowej. O kilku zaleceniach trzeba szczególnie pamiętać. Chorzy powinni słowosć wyłącznie te leki, które zostały im przepisane przez lekarza. Ich stosowanie obłożone jest na osiągnięcie właściwej pracy serca i lewo osłone. O zakończeniu lub zmianach w programie leczenia moie decyduwać tylko lekarz stale opiekujący się pacjentem. On ustala częstotliwość, jak i zarządza odpowiednie badania kontrolne.

Już podczas pobytu w szpitalu zaleca się wszystkim „zawalcom” rezygnację z palenia papierosów, zwiększenie troski o czyste powietrze w mieszkaniu, w miejscu pracy, w pomieszczeniach publicznych. Dozwolone jest nicie niebawy mocnej herbaty i niewielkiej ilości kawy. Kofeina za-

warta w tych napojach działa na serce niekorzystnie.

Sen powinien trwać średnio 6-8 godzin. Odpowiednią porę na zabicie jest czas między godziną 22 a 24. W wypadku utrudnionego zasypiania, leki nasienne i uspokajające mogą być używane doraźnie, nie permanentnie.

Osoby po zawale muszą ominiąć o ostrożności koniecznej w prowadzeniu pojazdu mechanicznego. Unikać należy intensywnego ruchu ulicznego. W razie doznania bólu należy zastyć nitroglicerynę i natychmiast wyłaczyć się z ruchu. Podczas latania zaleca się co godzinie 15-minutowy oddechny. Podróż pociągami do roku od wysłania zawału nie moie trwać dłużej niż 4-6 godzin. Do 6 miesięcy orzecznikszawa test podróży samolotem.

Pobyt w klimacie górskim powyżej 600 m nad poziomem morza uważa się za zdecydowanie niewskazany. Działanie zimna i nadmierneo ciepła jest także niekorzystne dla osztanin ludzkiego. Zakłócona w takich warunkach praca serca moie wyzwałć ból wieńcowy. Warto mieć wtedy pod ręką pochodną nitrogliceryny o przedłużonym działaniu — Pentarykriol.

Powrót do pracy po przebytym zawałe stanowi na ogół dość trudny okres. Niesłody, zaczynać należy na zmniejszonych obrotach. Chodzi bowiem o stopniową adaptację, o złagodzenie, a nawet wvellimowanie różnych dolegliwości. Kady dzień wysłania

wykłórzysta. Z olonu dnia trzeba wyklórzysto bezczynność, apatię, niepożyczenie zmotywnienia, przecięcia i równoczesne przecięcia i stresy. Pobojanie, które godziwa rozrywka, hobby, snacery, zajęcia kulturalne, życie towarzyskie, w późniejszym okresie dozwolone jest pod warunkiem, że moie dobrze służy pracy na dziale. Oczywiście odpowiednio dozowana. To samo moia powiedzieć o kapielach słonecznych. Opalanie nie powinno trwać dłużej niż kilkanaście minut dziennie. Ogromnie ważną rolę spełnia racjonalne żywienie. Ograniczenie kaloryczności, poprawa, ograniczenie spożycia tłuszczów i węglowodanów, ooskiłki rozładnie i nie obfite — to ważne elementy lemiczo-profilaktycz. ne

Na wzmiankę zasługuję życie seksualne. Problema seksualna, podobnie jak każda inna, jestel nie jest zadowolona, prowadzi do frustracji, napięć psychicznych. W okresie do trzech miesięcy po zawale niebezpieczna jest masturbacja. Jednocześnie nawet w tym czasie stosunki mogą się odbywać pod warunkiem że główny wweleć fizyczny w czasie samego aktu powinna wziąć na siebie oosbę zdrową. Przedstawiciele wentalny ból wieńcowy, profilaktycznie należy przyjąć od leży nitrogliceryny. Wzrzej w rozmiarach ogólnej kondycji fizycznej moie również wzrzać aktywność życia seksualnego.

EMIL BARDYSZ

### PRZETARGI

Nowosądecki Kombinat Budowlany w Nowym Sączu, ul. Zielona 27 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEORGANICZNEGO zlec wykonanie do dnia 31 III 1984 r. tyków wentylacyjnych w budynku mieszkalnym w Nawolnej, w ilości 16000 m<sup>2</sup>.

Szczegółowe informacje moia uzyskać w Dziale Przygotowania Produkcji NKB przy ul. Zielonej 27, pokój nr 207, tel. 21-32, 213-06.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, pod a-nessem: Nowosądecki Kombinat Budowlany, Nowy Sącz, ul. Zielona 27.

Można zamieszłać otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 II 1984 r., o godz. 11.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub odwołania od przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

### KOMUNIKATY

W dniu 19 i 1984 r. na trasie Polany — Berest zgubiono czechówkę odbiorczą drewna nr 191.

Unieruchmia się również zabłąkana pliczką o treści: Lesnicy Lasów Mięsia Miast i Gminy Krynica — Stanisław Mroczek.

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### ZGURB

PAJÓR Rozalia, zam. Juraszowa 14, zgubiona 20-22 „Kontakty” białe batoniacie nr 5846 wydane przez ZW ZBŚWID w Nowym Sączu. S-7477

**KUPNO**  
 MASZYNĘ do waty cukrowej — kupię! Ryszard Pędził Nowy Sącz, Długosza 50/2. S-8766

**RÓZNE**  
 BIURO Matrymonialne „Mamry” Oferty, skrytka 238. Skarbnica ofert krajowych, zagranicznych.

**DUNAJEC** — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja centralna, Lucyna Kaszuba, Jerzy Leśniak, Adam Goralczak (redaktor naczelny). Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, Al. Wolności 49. Telefon: 238-36, 238-90, 22-78 28, wewn. 161, telex: 032-491. Wydawca: Robotnicze Spółdzielnie Wydawnicze ul. Wilna 2, druk. 11. Ciepłe Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków, al. Wł. 21. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilna 2, 31-607 Kraków. Terenale całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, P. Prenumeraty indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne daty 31 sierpnia na IV kwartał.

ospół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Głuchka (czca redaktora naczelnego), Franciszek Pakla (redaktor zaficzny), Krzysztof Podbiera (redaktor techniczny). Telex: 0322748 Oddział w Krakowie: ul. Wilepolska 1, pok. 58, telefon: 22-32-08, 22-32-08, 22-32-08, 22-32-08. Oddział w Warszawie: ul. Wł. 21, 00-958 Warszawa, P. Prenumerate ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch”, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1152-20145-139-11. Nr indeksu 35657. kwartaly bieżącego roku: do 28 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał.





— Wszystko wzięte do łowienia: kości, karty, kokociąg —  
 „Sun News — Pictorial” — Australia

## PÓLNOCYNY WIATR

Specjaliści z Azerbejdżanu zakochyli cykl badań, który udowodnił, że północny wiatr chłodzi, którego nazwa wzięła się z Morzem Kaspijskim jest wiatrem sprzyjającym zapobieganiu chorób układu krążenia (dzięki zmniejszeniu temperatury powietrza i nasyceniu go jonami naturalnymi). Wiatr odgrywa rolę wentylatora Półwyspu Apersoneńskiego, na którym notuje się średnio 300 wietrznych dni w ciągu roku. Przewidywane jest wykonanie licznych właściwości wiatru sanatoriów kardiologicznych które tutaj działają.

## ZDERZENIE Z PIORUNEM

W czasie lotu szkolonowego lotnik Michał Anisimow schodził ze swoim wylotem do ładowania. Do lotniska było jeszcze 30 km, wysokość lotu wynosiła 1200 metrów. Nagle nagle napłynęły obłoki białe obłoki. Nastąpił silny wstrząs i jaskrawy wybuch, odseparując pilota. Wskazywano wskazywano strażdowcom zamary na zerze. Do pasa startowego pozostało niewiele ponad 3 minuty lotu. Ogromnym wysiłkiem pilotów udało się wyłowić. Okazało się że samolot został w połowie części dziobowej, która dostownie uciął pionur kulisty

**Jerzy Leszczyński**  
**FRASZKI**  
 DO KRACZĄCEGO  
 Kiedy wejdiesz między wrony —  
 możesz być nie żółtawym,  
 PRZEJSIĄC  
 Najtrudniej czasem  
 przejść grząską drogą,  
 tam gdzie nie rzuci  
 nikt kłód pod nogę.  
 MY I DZIECI  
 Zrodził nas czyn,  
 a dzieci nasze spłiń!

## Św. Mikołaj listu nie otrzymał

Przed 40 laty, w 1943 roku 9-letnia Joan Peach z Londynu napisała list do św. Mikołaj, umieszczając swą próbkę w kominie domu. W liście prosiła na o para kaloszy, pomarańcze, cukierki oraz książki. Niedawno podczas remontu domu list został odnaleziony i doręczony jego autorce. Oświadczyła ona, że nie która z prezentów otrzymała w ową gwiazdę i dopiero teraz dowiedziała się, że św. Mikołaj nie otrzymał jej listu.

## Kobiety wykwalifikowane

Według studium sporządzonego przez Amerykański Instytut Zdrowia, mężczyźni posiadający żony ze stopniem naukowym są prawie 3-krotnie bardziej narażeni na choroby serca niż mężczyźni żon z wykształceniem podstawowym. Przyczyna tego jest badź uczucie zagro-

## Ciekawostki

zenia przez sukcesy zawodowe i one, bądź też poczucie bezsilności wobec ich problemów w miejscu pracy.

### Zaodróż

70-letnia pani Creasie Woods z Kalifornii zastrzeliła swego 72-letniego męża, znanego „in flagranti” w domu innej kobiety. Mąż zstąpił zło ze sobą przykładnie 30 lat, dopóki pani Creasie nie zaczęła podejrzewać swego lewego męża o zdradę.

### Szkola malp

Już wkrótce w południowej Telandri otwarta będzie „szkółka” przygotowująca młoków gatunku małp pracy w plimintwie. Studenci mają zastąpić poddawę egzaminów: oo uzyskaniu zas-

ertyfikatu skierowane do Malezji, Singapuru, Filipin i innych krajów. Do tej pory wykwalizono 28 nietypowych robotników, którzy wykazywali szczególne uzdolnienia w zbieraniu owoców palm kokosowych

### 600 dolarów za żonę

Władze prowincji Temotu na Wyspach Salomona wydały sądzące ustanawiające maksymalną cenę za żonę: 600 dolarów. Ustawę wydano w związku ze spekulacją w sprzedaży Nowej Gwinyi, gdzie za kobietę w płaci się około 3 tysiące dolarów, a nawet więcej

### Zakaz

W Singapurze wydano zakaz noszenia przez dziewczęta usługujące w barach kosiułków „bikini”. Obowiązuje strojem „dzieci od tej pory specjalny mandatuł, głoszący również lepsze oświetlenie lokali, które były „nastrojowo zaciemnione”

# Grunt to pomysłowość

Mężczyźni przekonują się do tego stopnia, że od tej chwili, zwracali się nową formą. Inne kobiety też czują się przychodząc, jeżeli co jakiś czas nie odmieniają swą powierzchowność. Raza to będzie uczesanie, lub kolor włosów, kina zmierzka do ust, czy foliowe cięciwa do powłok zamiast zielonych. Kiedy indziej jakiegoś nowego samki — zplety na co słońca z nas stać. Ale ostatnio stać nas na niewiele — tolekt pomysłowości i zgodności wylazny rak musiałby zastąpić brak złobówek.

Dużo kobiet ma talenty plastyczne, których nawet nie podejrzewają. Inwencja mogą urozmaicić swój wygląd stosunkowo niewielkim nakładem czasu i kosztu.

Sięgnięły więc — na przykład — po pióra i pinięka. Będą też zimny bardzo modne. Oczywiście nie muszą na myśli piór, straszy czy z-

zaskajskich ptaków. Wystarczy być dostępne, kuraz, gębie, indygo, może balaznie. Do tej pory znaliśmy jedynie koleżki z piórek, noszone do stógów nastrojowych przez niektóre piosenkarki. Obecnie pióra służą jako surowiec do rozmaitych ław, ozdób „chwili”, krótkotrwałego trykota, są nitobowiązuje, ale zabrawe, weso-

Dekolot gładko wyciętej sukni lub sweterka obcyć można np. wstążką lub taśmą, na której naszywamy gęsto dobrane, miękkie piórka indygo, kuraz, gębie. Można je pofarbować. Ciekawie ozdabia powstające, gdy nieodwołane koralce przerysują długie sztywne pióra zmieszane z puchowym (po jednym długim i kilku krótkimi). Do wąskiej długiej kolorowej wstążki przyszyjemy drobne barwne piórka i wstępnę je wstążkę w warok — a ten spódn-

by dłuższe pióra były zakończeniem warokca. Jedno lub dwa sztywne pióra zmieszane z krótkimi, puchowym wpięte w kok sztywne zabawny „poczwalowa” ozdoby krzyżury. Wszystkie zakazy od pomysłowości i indywidualnych uo-

biad. Inna modną tegożerona ozdoba, ale już e charakterze bardziej sportowym, są wszelkiego rodzaju sweterki, różnej grubości, w kontrastujących z odczeta kolorach, umieszczone w nietypowych miejscach, przestają być jedynie wygodnym zapieczeniem, ale stają się charakterystycznym akcentem stroju. Nimi również można odmienić nieco nasz ubiór. Umieszczone np. dwa grube suknie na przodzie spódnicy, lub na rękawach w okolicy kółka, na pantoflach z ściągniętych, na pasku, gotowym kolnierzu, spodniach. Nowością są również błyszczące gwiazdki, które nie ozdabiają, lecz kontrastują, głasoczą, ozdobienia rekawów, galf lub wycięcie przy szyi.

Wszystkie to modne akcenty dostępne są nawet w okresie kryzysu i stać na nie każda kie-

KRYSTYNA BERGEROVA

## MICHAŁA WISŁOCKA (56)

# WOSZCZAKIJA

Mówiące ponownie o tej sprawie, pomimo że wspominałam już w rozdziale o rozpoznaniu woszczaków, ostrzegając przyczynskich małżonków, aby zwracali pilnie uwagę na wysokość temperamentu partnera. Wiedzą można jeszcze zaradzić złu, zmieniając partnera, jeżeli inne ważne elementy małżeństwa są na pozwoła.

Wracając do pierwszych miesięcy woszczaków — przaciegnęłam małżeństwa, radzę nie rozpaczają, gdy początkowo w tych sprawach nie wychodzi — to fizjologiczne. Podobnie jak u mężczyzny, mogą powstać kompleksy związane z trudnością w doprowadzeniu żony do orgazmu. Istnieje również w tej dziedzinie nie mniej potężne kompleksy u kobiet. „Moda na leczenie oziębłości”, że ogwoli sobie tak to nazwać, dochodzi czasami do absurdu. Gabinetu ekskulturologów i psychiatrów czekała

no orzadu od młodych kobiet, bięgnących w panice do lekarza, ponieważ już od tyrodzina czy kilku tygodni mają stosunki i nie odzwyczajają się z nich. Przyjemności. Absurd polega się jeszcze, gdy zaistnieją próby leczenia takich „zachożeń”, co już w stu procentach upewnia pacjenta, że jest niernormalny.

Niedawno zgłosiła się do mnie młoda kobieta, studentka medycyny, która przyjechała wraz z ojcem ze Szczecina, aby zabrać się w stolicy rakontunku na swoje poważne doleliwości. Miała dwadzieścia jeden lat i leczyła się już od dwóch lat w swoim mieście u lekarza psychiatry. Jak opowiadała — z powodu oziębłości. Zapylałam, czy ma jakieś trudności przy stosunku i na czym one polegają? Zaskoczyła mnie miewać, że jest dziewczyna i nie miała w ogóle stosunków, ani nie próbowała ich mieć. Zdziwiona zastanawia-

na czym wobec tego polega jej oziębłość? Okazało się, że nie ma ochoty całować się z chłopcem, a zdy obrubia pocałować ją siła, dostaje go buzi, koleżki i koleżanki i jest oziębła się nie, że jest oziębła i niernormalna i radzą, aby zaczęła się leczyć. No i zaczęła!

W łoku naszej postawki zadaliśmy jej jedno pytanie: moim zdaniem, zupełnie zasadnicze: — Czy ma jeszcze, któregoś kocha, na którym jej bardzo zależy? — Nie, któregoś kocha, ale kochała. Wiele było w tym dźwięnie — zapytałam — że daje pani po buzi chłopcom, którzy mają ochotę pana pocałować, a których pani nie kocha, a może nawet nie lubi? — Tak, przesiadła to trawidlowa reakcja zdrowej i normalnej dziewczyny. Uwalałabym raczej, że całowanie się, czy spanie z chłopcem tylko dlatego, że on tego pragnie, albo żeby nie „wychylać się” w stosunku do podglądów grupy koleżanek, wśród których pani się obraca, byłoby objawem chorobliwym. Podsumowując, jest pani najnormalniejszą zdrową dziewczyną o prawidłowych reakcjach. O oziębłości, czy trudnościach w uzyskaniu mojej woszczakowej wtedy, gdy pani okocha i pomimo najlepszych chęci coś nie będzie się pani udawało. Tymczasem proszę nie zwracać uwagi słowy urojemnymi chorobami.

Wracając do początków woszcz-

a jeszcze raz podkreślam: nie należy robić z przejściowych trudności czy braku reakcji seksualnych, miewnika swoich kobiecych wartości. Jeśli kobieta czuła, że orgazm lechacki nie przychodzi, to nie należy kłócić się o niego, a być szanse na dojście z czasem do pełni orczytę seksualnych w czasie stosunku.

W sprawie kobiet z wysoko ułożoną na lechacka zauważyłam niejednokrotnie, że orgazm pojawiał się po pierwszym porodzie. Jest to zresztą fakty z duża zaobserwowany przez rzemolowców. Urodzenie dziecka rozciąga i rozluźnia nieco mięśnie krocza, zwiększa wejście do pochwy, zmniejszając tym samym odległość między lechackimi od przedziotki pochwy.

Zwiększona elastyczność mięśni krocza sprzyja przesuwanemu się faldu skórnego napełniska lechacki z zbliżeniu się zbliżyć lechacki do czienka w trakcie stosunku.

Istnieje jeszcze jeden moment, na który zwracają uwagę Masters i Johnson, a mianowicie twierdzą oni, że przesuwanie faldu skórnego po zbliżeniu do lechacki, następuje również na kontakcie z członkiem, powoduje jej podrażnienie w czasie ruchów przy stosunku i sprzyja oślaniciu orgazmu w czasie stosunku.